



Według wyników sondażu, opublikowanego w najnowszym numerze tygodnika „TIME”, 82 proc. zapytanych Amerykanów, wyraziło nadzieję, iż prezydent Reagan nie będzie ponownie kandydował do najwyższego urzędu w kraju. 82 proc. było za drugą kadencją dla Reagana. 51 proc. wyraziło „wątpliwość i zaniepokojenie” w odniesieniu do prezydenta, zaś 48 proc. stwierdziło, iż nadal mają do Reagana zaufanie. „Publiczne zaufanie do jego (Reagana) postępowania wobec gospodarki, zmniejsza się w wyniku ekshibicji, dotyczących reacji i bezrobocia. Poparcie dla jego polityki zagranicznej zmniejsza się wśród narastających obaw przed wojną nuklearną i intensyfikacją USA w Ameryce Środkowej” — pisze „TIME”.

Brytyjskie pismo katolickie „UNIVERSITY” opublikowało wyniki sondażu opinii publicznej, dotyczącego stanowiska Brytyjczyków wobec wizyty papieża w Polsce. 50 proc. respondentów wypowiedziało się za tym sprzeciwem, 47 proc. za, 3 proc. oświadczyło, że nie wie, 11 proc. ani przeciw, ani za. Zdecydowanie negatywne stanowisko zajęło 12 proc. Reszta nie miała żadnego poglądu na ten temat. Katolicy stanowili 13 proc. respondentów, zaś anglikanie 89 proc.

Ma lamach miesięcznika „LIAOWANG” ukazał się zapis rozmowy wiceprzewodniczącego KC KPCh, Teng Siao-pinga, z byłym szefem państwa Kambodży, księciem Norodomem Sihanoukiem, odbytej 18 lutego br. Teng Siao-ping powiedział swemu rozmówcy wprost, że Chiny gotowe są do obniżenia rangi swych stosunków z USA, jeśli kwestia sprzedaży broni amerykańskiej na Tajwan nie zostanie rozstrzygnięta. Teng oświadczył, iż „niektórzy Amerykanie uważają, iż Tajwan jest ich niezastąpionym lotniskowcem na Dalekim Wschodzie”.

Jako stwierdził rzecznik Bundestagu do spraw Budowlanych, Karl-Wilhelm Berghahn, narkomania staje się „problemem nr 1” zachodnioeuropejskich sił zbrojnych. Wskazał on m. in., że liczba przypadków zamykania narkotyków w ciągu ostatnich 10 lat uległa podwojeniu. Przedłożony raport zwraca również uwagę na znaczenie się nad rekurtami oraz na zły stan Koszaru.

W Pekinie podano do wiadomości, że ponad stu pracowników Ministerstwa Zdrowia (włącznie z ministrami i wszystkimi wiceministrami, dyrektorami i doradcami departamentów), zadeklarowało gotowość ofiarowania swych ciał na miarę dla celów naukowych. Nadawanie rozgłosu tego rodzaju decyzjom ma głęboki sens w kraju, w którym istnieją zakorzenione i nawet przez rewolucję kulturalną nie zwalczona tradycja, nakazująca troskę o szczerki doczesne przodków i o zachowanie ciał w stanie jak najmniej uszkodzonym.

Sekretarz generalny Dominikańskiej Partii Komunistycznej, Narciso Conde, powiedział, że istnieje plan zamordowania czterech przywódców tej partii, inspirowany przez lokalnych agentów wywiadu oraz Amerykańską Agencję Wywiadowczą CIA. Conde oficjalnie zademonstrował ten plan u prokuratora generalnego republiki, używając do podjęcia niezbędnych kroków, aby uniemożliwić planowaną zbrodnię.

Występując na forum jednej z podkomisji Izby Reprezentantów USA, dyrektor biura Departamentu Stanu ds. Programów dla Uchodźców, Richard Vine, zapowiedział, iż rząd USA zamierza zredukować o 17 proc. fundusze, przeznaczone dla tych programów przewidując, że liczba uchodźców przyjętych do USA w roku finansowym 1983, będzie przeliczona dwukrotnie mniejsza niż przed dwoma laty. Prognoza administracji Reagana przewiduje, iż w roku 1983 osiedli się w USA 103,500 uchodźców, co stanowi wyraźny spadek stosunku do liczby 210,000 ludzi, przyjętych w roku 1980 i limitu 140,000, ustalonego dla bieżącego roku.

12,5 mld marek postanowił przeznaczyć rząd RFN do 1985 roku na popieranie badań energetycznych. Chodzi tu głównie o badania nad alternatywnymi źródłami energii w stosunku do ropy naftowej. Gros tej kwoty oznacza się na badania nad energią jądrową, jednakże w dalszym ciągu prowadzone będą prace nad wodoryną i gazifikacją węgla, a także nad energią słoneczną, energią wiatru oraz ciepłem skalnym w płębi ziemi.

Wydanie A ŁÓDŹ, piątek 2, sobota 3 i niedziela 4 kwietnia 1982 roku Rok XXXVIII nr 32 (10026) Cena 4 złote

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

## Obraduje ogólnopolska partyjna konferencja ideologiczno-teoretyczna

W zmaganiu Komitetu Centralnego PZPR rozpoczyna się w piątek, 2 bm. ogólnopolska partyjna konferencja ideologiczno-teoretyczna. Należy ją traktować jako niezwykle istotny przejaw toczącej się w całej partii po VII Plenum KC PZPR dyskusji nad projektem deklaracji ideowo-programowej „O co walczymy, dokąd zmierzamy”. Znaczenie tej konferencji trzeba jednocześnie widzieć na szerszym, tak mocno uwypuklonym dziś tle — warunków i czynników umacniania ideowej i organizacyjnej jedności partii, w aspekcie ideologicznych zagrożeń dla tej jedności.

Ogólnopolska konferencja ideowo-teoretyczna — takie jest jej zadanie pierwszoplanowe — problematykę tę powinna gruntownie naświetlić. Propozycja przygotowania takiej konferencji wysunięta została — przypomnijmy — w uchwale IV Plenum KC PZPR w październiku ub. r. Wskazała ona z potrzeby wnikliwego rozpatrzenia spraw związanych z umocnieniem relacji między teorią marksizmu-leninizmu a praktyką polityczną oraz z podjęciem ofensywy ideowo-politycznej Przewodniczącego również, że na tym samym plenum powołano Komisję ds. Opracowania Perspektywicznego Programu Partii Jedynym z celów obecnej konferencji jest więc przedyskutowanie, zwianych z tym spraw. Konferencja przygotowawcza przede wszystkim przez Komisję Ideologiczną KC PZPR oraz czynną współpracę z partycypantami środowiskami naukowymi trwać będzie 2 dni.

### Delegacja partyjno-państwowa PRL złoży wizytę w CSRS

Na zaproszenie sekretarza generalnego KC KPCz, prezydenta Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej Gustava Husaka na początek kwietnia złoży oficjalną wizytę przyjaźni w CSRS partyjno-państwowa delegacja PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL, przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego. (PAP)

### Projekt nowego prawa lokalowego 10 kwietnia dniem wolnym od pracy dla części kobiet pracujących

Wielopunktowe posiedzenie Rady Ministrów

Rada Ministrów rozpatrzyła sprawozdanie z przebiegu i odbytych w dniu 28 marca br. oficjalnej wizyty przyjaźni w Niemieckiej Republice Demokratycznej partyjno-państwowej delegacji PRL i aprobowała wyniki przeprowadzonych rozmów. W celu właściwego wykorzystania dorobku wizyty, Rada Ministrów zażądała wszystkim resortom i instytucjom opracowanie konkretnych programów rozwoju ich stosunków z odpowiednimi partnerami ze strony NRD. Następnego dnia Rada Ministrów PRL rozpatrzyła informacje Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego z informacją o wyjątkach z przepisów, które zostały wyłączone z obrotu, następującej polityki stabilizacji w dziedzinie ładu i porządku publicznego. Niepokoiła zwiększająca się ilość przestępstw przeciwko mieniu osobistemu obywateli. Dążności dywersyjne na Zachodzie coraz bardziej rozwijają działania skierowane przeciwko Polsce i obciążone na skutek niepokojów społecznych. Jednak tylko niektóre grupy osób ulegają tej zewnętrznej manipulacji. Po wprowadzeniu stanu wojennego w kraju, zastosowane zostały rygory ograniczające swobody obywatelskie. Większość z tych ograniczeń została poważnie złagodzona, a niektóre całkowicie zniesiono. Dalsze złagodzenie rygorów stanu wojennego — podkreślano w czasie debaty — uzależnione powinno być od postępującej poprawy stanu bezpieczeństwa. (Dalszy ciąg na str. 3)

### Le Duan udekorowany Wielką Wstęgą Orderu Zasługi PRL

W pałacu prezydenckim w Hanoi odbyła się ceremonia dekoracji sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Wietnamu, Le Duana Wielką Wstęgą Orderu Zasługi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Odznaczenie to przyznała mu Rada Państwa PRL z okazji 75 rocznicy urodzin. Aktu dekoracji jubilat dokonał szefek Blura Politycznego sekretarz KC PZPR, Mirosław Milewski. Le Duan udekorowany został również Orderem Georgi Dymitrowa i Orderem Klementa Gotwalda, przyznanych przez najwyższą władzę Bułgarii i Czechosłowacji.



### Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów

Rada Ministrów rozpatrzyła sprawozdanie z przebiegu i odbytych w dniu 28 marca br. oficjalnej wizyty przyjaźni w Niemieckiej Republice Demokratycznej partyjno-państwowej delegacji PRL i aprobowała wyniki przeprowadzonych rozmów. W celu właściwego wykorzystania dorobku wizyty, Rada Ministrów zażądała wszystkim resortom i instytucjom opracowanie konkretnych programów rozwoju ich stosunków z odpowiednimi partnerami ze strony NRD. Następnego dnia Rada Ministrów PRL rozpatrzyła informacje Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego z informacją o wyjątkach z przepisów, które zostały wyłączone z obrotu, następującej polityki stabilizacji w dziedzinie ładu i porządku publicznego. Niepokoiła zwiększająca się ilość przestępstw przeciwko mieniu osobistemu obywateli. Dążności dywersyjne na Zachodzie coraz bardziej rozwijają działania skierowane przeciwko Polsce i obciążone na skutek niepokojów społecznych. Jednak tylko niektóre grupy osób ulegają tej zewnętrznej manipulacji. Po wprowadzeniu stanu wojennego w kraju, zastosowane zostały rygory ograniczające swobody obywatelskie. Większość z tych ograniczeń została poważnie złagodzona, a niektóre całkowicie zniesiono. Dalsze złagodzenie rygorów stanu wojennego — podkreślano w czasie debaty — uzależnione powinno być od postępującej poprawy stanu bezpieczeństwa. (Dalszy ciąg na str. 3)

### Kardynał Macharski zakończył wizytę w Rzymie

Kardynał Franciszek Macharski, metropolita krakowski, odebrał w czwartek samolotem rejsowym „Lot” do Warszawy, po zakończeniu 3-dniowej wizyty w Rzymie, podczas której przyjeździe został u autorów na audiencji przez Jana Pawła II.

### W drugim kwartale br. — zaopatrzenie w żywność na dotychczasowym poziomie

W drugim kwartale br. zaopatrzenie rynku w mięso i jego przetwory oraz w inne podstawowe artykuły żywnościowe utrzymane będzie, jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, na dotychczasowym poziomie. Spodziewana jest pewna poprawa zaopatrzenia rynku w mleko i niektóre przetwory mleczne, z wyjątkiem masła. Nieco więcej niż w tym samym okresie ub. roku będzie maki i przetworów zbożowych (o 1,5 proc.). Wzrosła także w porównaniu z II kwartałem ub. roku dostawa papierosów (1,5 proc.), warobów spirytusowych będzie więcej niż w I kwartale br.

### Po eksplozji oparów metanolu ograniczenie produkcji w toruńskiej „Elanie”

Na przedzie co najmniej jednego miesiąca nastąpi ograniczenie produkcji włókien poliestrowych w Zakładach Włókien Chemicznych „Chemitex-Elana” w Toruniu. Spowodowane to jest usuwaniem skutków pożaru, jaki miał miejsce w śróde w godzinach popołudniowych. Z nieustalonych przyczyn, na oddziale krystalizacji II nastąpiła eksplozja oparów metanolu, która spowodowała zawiązanie się instalacji. W akcji gaszenia ognia trwał ok. 40 minut udział wzięli funkcjonariusze zakładowej i miejskiej straży pożarnej. W wyniku eksplozji garów i pożaru nikt nie odniósł obrażeń. Znaczną są jednak straty materialne i gospodarcze — wstępnie ocenia się je na kilka mln zł. (PAP)

## CO DZIEŃ COMIESIE

W dniu dzisiejszym słońce weszło o godz. 6.09 zajdzie zaś o 19.11.

**Imieniny obchodzą:**  
DZIS: Franciszek, Władysław  
JUTRO: Ryszard, Pankracy  
POJUTRZE: Irydor, Wacław

**Dziurny synoptyk**

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda: bezchmurnie lub zachmurzenie małe. Temp. maks. 14 st. C. Wiatr słaby zmienny. Ciśnienie o godz. 19 wynosi 999,6 hPa (749,7 mm Hg).

**Z kalendarza wydarzeń**

4. IV. 1819 — Układ polsko-francuski o przejściu armii polskiej z Francji do kraju.  
4. IV. 1794 — Bitwa pod Racławicami

**Taka sobie myśl**

To, że inni nie mają szczęścia, uważamy za naturalne, nie możemy tylko pojąć, że nam się nie szczęści.

**Uśmiechnij się**

### Tłok w Zakopanem

Nieoczekiwanie wielki sezon turystyczny rozwinął się w rejonie Tatrz. Zakopane i jego okolice są wypełnione gośćmi, a w okresie świątecznym hawit tu będzie około 40 tys. turystów. Zarezerwowane przez nich zostały wszystkie domy wypoczynkowe, pensjonaty, hotele, schroniska górskie, a także kwatery prywatne znajdujące się w gestii przedsiębiorstwa „Tatry”.

### Wywiad tygodnia • Wywiad tygodnia

• Wywiad tygodnia • Wywiad tygodnia

### „DL” rozmawia z dyrektorem „Wólczanki” — mgr RYSZARDEM POLAŃSKIM

— Panie dyrektore, pesymiści twierdzą, że reforma jeszcze się nie zaczęła, a już się skończyła, że już po reformie...  
— Też mam niejakie wątpliwości, ale uważam, że jednak się zaczęła. Przynajmniej zaczęła. Oczywiście, z pewnością na tym etapie i w tej sytuacji ograniczeniami, ale jednak...  
— Nie martwiłby się więc pan o jej losy?  
— Zastanawiałbym się najwyżej czy moment jest odpowiedniejszy, ale i na to pytanie — acz nie bez wahania — odpowiedź sobie twierdząco. Po prostu, czekać chyba nie można było dłużej. A że warunki nie sprzyjające? I to, mam nadzieję, w przyszłości zaowocuje.  
— Przyjrzyjmy się może tym „S”...  
— Nie ma, ale przecież będzie.

### Co nam zostało z tych „S”?

Nie ma tymczasem. I jeśli mam być szczery, nie uważam aby brak samorządności był w tej chwili zasadniczą przeszkodą w „rozwinieciu skrzydeł” chociaż zgodzam się, że jest ona jednym z fundamentów całej operacji.  
— Spotkałem się z opinią, także dyrektorów, że bez tego właśnie „S” nie może być mowy o reformie. Mówią, że nie da się bez niego żyć.  
— No to ja nie rozumiem tych kolegów dyrektorów. A tyli z nim już? Przecież to ciągle jakaś zagadka. Tak, jest ustawa, są teoretyczne podstawy, ale praktyka ich jeszcze nie zwerfikowała i wcale nie wiem jak to będzie wyglądało. Pewnie okaże się konserwatywna, ale bez przesydy, proste pana. Być może samorządu mogą. Przynajmniej dziś. Poza tym pytaniem: jak jest w tej chwili pole manewru, a więc i możliwość konsultacji, wypracowywania decyzji w szerszym gronie?  
— Pomówimy zatem o samodzielnosci. Czyż pan to samodzielnosc, czy raczej nie?  
— Po części tylko po części. Podstawowa sprawa, to zaopatrzenie w materiały. Praktycznie obecny mechanizm w tym względzie jednoznacznie ustala co mam produkować i dla kogo. Nasze przedsiębiorstwo jest objęte rządowym programem operacyjnym w stopniu bardzo poważnym. Tu chodzi o 85 procent całej produkcji. Jest to eksport i na nasz rynek — koszule chłopców.  
Gdy chodzi o pozostałe 45 procent, to nie mam żadnej gwarancji dostaw tkanin i dodatków a to są właśnie koszule meskie. I te 45 procent to temat wciąż „otwarty”. W I półroczu damy sobie jeszcze radę, ale w II może być go-

(Dalszy ciąg na str. 3)

# Dlaczego Konfederacja Polski Niepodległej zagroziła państwowości PRL?

Mimo wielu publikacji na temat tzw. Konfederacji Polski Niepodległej, ciągle jeszcze mało znane są motywy jej działalności, czym, poza deklaracjami, wyrażała się jej wroga działalność antypolska, antyrealistyczna i antydemokratyczna? Czy to wściekłość politycznych graczy było w stanie zagrozić naszej państwowości? Z tymi pytaniami zwrócił się dziennikarz Polskiej Agencji Prasowej do znanego zagadnienia, politologa wojskowego — plk Juliana Sokoła.

— Okoliczności w jakich powstała KPN opisywano już wielokrotnie...  
— Tak, ale nie zawsze dokładnie. Powiem wprost: warunki powstania, a potem działalności KPN kwalifikują ją jako organizację parafacystyczną. Już choćby nawiązanie do najbardziej reakcyjnej skrajności ekonomicznego spodu znaku NSZ i spójność bandyckiej działalności WIN w pierwszych latach po wyzwoleniu. Nawet lakowicie wyobrażenie czym jest, a raczej czym była tzw. Konfederacja Polski Niepodległej.

— Na czym polegała ta niedokładność w znanych opisach twierdzenia się KPN?  
— Większość relacji została napisana na podstawie „wyjaśnień” składanych przez przywódców tej organizacji przed sądem. Innym źródłem opisów były KPN-owskie wydawnictwa kolportowane w kraju oraz zrytualizowane pociebiające im teksty parafacystyczne. Inne pisma emigracyjne. We wszystkich przypadkach zgodnie przesłania się do siebie, że KPN była organizacją polityczną, a nie państwową. W kraju — istniała i działała już za granicą. W wielu państwach zachodnich funkcjonowała bowiem i funkcjonowała nadal delegatury antykomunistyczne, terrorystyczne, pracujące pod ścisłą kontrolą CIA i FBI — „Organizacji Bojowej” — „Wolna Polska” kierowanej z USA przez K. Z. Hanifa — byłego pracownika Abwehry. Można go z całą pewnością nazwać „ojcem chrzestnym” KPN. Utworzenie i działalność tej organizacji oceniam jako największą polityczną prowokację, jakiej dokonano po wojnie przeciw wspólnotie socjalistycznej. Niech nikt nie wierz, że KPN zawładnęła się sama z siebie, z porozumienia — jak się tego jej liderzy — różnych grup „opozycji demokratycznej” w 1978 r.

— Był to okres narastania silnych niepokojów społecznych.  
— Jak silne one były, udowodnił sierpień 1980 r. Lecz sposób traktowania tych wydarzeń, jak i powstawanie KPN, ukrywanie tych faktów przed społeczeństwem przez przedsierniowe kierownictwo, przypomina „metodę leczenia snem”. Już wówczas wiadano dostatecznie dużo, by zacząć przeciwdziałać. Reakcje na te wydarzenia były jednak hamowane a przez to mało skuteczne. Później, w okresie eskalacji napięcia, który trwał do 13 grudnia ub. r. mogliśmy sprawdzić efekty dobrze przemyślanych akcji „bandy konfederatów”.

— Jakie przykłady potwierdzają taką tezę?  
— Jest ich wiele. Nie będę tu przytaczał treści dokumentów KPN, które są dostatecznie znane. Powiem tylko, że cały program tej organizacji opierał się na doprowadzeniu brutalnymi metodami do zburzenia naszego ustroju i zastąpienia go ustrojem autorytarnym o orientacji parafacystycznej. Autorzy programu i jego wykonawcy zamierzali przejąć władzę w kraju, stworzyć z Polski detonator sytuacji światowej, przycość do działań przeciwko ZSRR i bazę do rozbięcia wspólnoty socjalistycznej. A też fakty: liczna w okresie szej szczytowej działalności ok. 1800 osób — KPN przygotowywała „krośny puc”. Świadczą o tym stworzenie, zwłaszcza w południowych rejonach kraju, zakonspiracyjnych grup terrorystycznych gotowych na odwołanie się do organizowania zbrojnych walk. Działacze KPN — dobrze przygotowani do prowadzenia działalności mafijnej — przekazali do struktur „Solidarności” stając się doradcami, ekspertami, niezadko też kierownikami poszczególnych ogniw i komórek.

— To znaczy, że „Solidarność” — jako ruch zwiazkowy — nie powstała z inspiracji KPN? Niektórzy z działaczy tej organizacji upowieszchniali taki pogląd.  
— Jest on fałszywy. Już po utworzeniu NSZZ „Solidarność” — „konfederacji” w wielu wypowiedziach stwierdzali, że nie będą z tym zwiazkiem współpracować, bo jego program był zbyt mało radykalny. Dopiero po jakimś czasie, kiedy ugrupowania ekstermalnie wzięły w tym robotniczym ruchu górę nad zdrowym rozsądkiem — wtedy zaczęła się wzajemna miłość. Powstała z inspiracji KPN tzw. Komitety Wzajemnych Zależności — „Solidarność” uznała za swoje i potwierdziła to uchwałami i Ejazdu w września ub. r. Sieć tych komitetów, jak donoszą młocodawcom zachodnim, pokryła cały kraj i pod parasolem zwiazku organizowała manifestacje, wystąpienia, marше uliczne i akcje protestacyjne.

— Czy jest to jedyny przykład infiltracji członków KPN do „Solidarności”?  
— Skądże! Weźmy np. działalność wydawniczą. Obrzyliśmy większość broszur i opracowań bezdebiutowych, a także ulotek i plakatów KPN — drukowano i kolportowano w „Solidarności” jako wydawnictwa zwiazkowe. Kolejny przykład to organizowanie siatki wietnego „marszu gwiazdowego”, w którym z różnych stron miało wejść do Warszawy 200 tys. ludzi pod hasłem uwolnienia więźniów politycznych. Instruowani i szkoleni przez spóć KPN — kadrowcy z „Solidarności” i Niezależnego Zrzeszenia Studentów byli organizatorami tego marszu, który na szczęście, dzięki stałocennej postawie władz — nie odbył się. Podobny prób było więcej, m. in. w zyczone „Mazowszu” hasło opanowania za pomocą zbrojnych grup obiektów „Komitetu ds. Radia i Telewizji”. Jakże sadyce popłynęłyby wówczas w eter, można się domyślić.

— Którymi środowiskami KPN interesowała się szczególnie?  
— Poza środowiskami robotniczymi, które poprzez „Solidarność” usiłowała wykorzystywać do realizacji swych planów, były to głównie środowiska młodzieży studenckiej i licealnej. Przecież wielu kierowniczych działaczy NZS nie kryło się ze swą przynależnością do KPN. Do dobrego tonu należało nawet noszenie przy sobie jej legitymacji. W szkołach natomiast zaczęto tworzyć zmyślny program nazwany „Wzajemne zależności” KPN. Czy programowa antyradzieckość tej organizacji — bezczestnie groźbów i pomni-ków żołnierzy Armii Czerwonej przez młodocianych „konspiracyjatorów” — to przypadkowa zbieżność? Oto tylko niektóre z przykładów działalności w kraju. Był i drugi, również ważny kierunek — praca na rzecz ośrodków zagranicznych.

— Na czym ona polegała?  
— Wystarczy przytoczyć kilka faktów. Np. treść listów przekazywanych przez szpóć KPN do ośrodka emigracji polskiej w Sztokholmie, kontrolowanego przez amerykańską służbę wywiadowczą. W listach tych prosili oni o instrukcje i zobowiązali się do przekazywania w ciągu 48 godzin każdej informacji na której zależy ich młocodawcom. Inny fakt: listy „delegata” KPN na Niemcy Zachodnie — Macieja Piśtrę-Bieleckiego przekazywane przywódcom organizacji, w których zażądał od adresatów przedstawienia postulatów KPN skierowanych do administracji USA i osobliwie do Ronalda Reagana. Informował on również w tych listach o swych rozmowach ze znanym nie od dziś przywódcą „siatki” — Herbertem Czajką, a także o kontaktach z szefem CSU — Franzem Josefem Straussem. Rozmowy te dotyczyły zmiany status quo w Europie powstałego w wyniku drugiej wojny światowej. Przetargowo proponowano z zachodnich i północnych.

— Zadziwiająca ambicje.  
— Owszem. Jednakże treść wielu wypowiedzi a zwłaszcza przy-stąpienie w II połowie ub. r. do działalności czynnej zgodnie z dalekosiędnymi planami, wskazywa niebezpieczną koncepcję KPN, to bardzo niebezpieczny polityczny plan demontażu socjalistycznego państwa. To także działalność ściśle wywiadowcza na rzecz państw bloku NATO i to bynajmniej nie za darmo. To celowe i świadome osłabianie bezpieczeństwa Polski, naruszanie systemu obronnego kraju, destabilizacja mocy obronnej Układu Warszawskiego. Przytoczone fakty stanowią zaledwie niewielką część działalności KPN. Myślę, że cała prawda o ludziach, którzy tworzyli tę organizację, pełniąca jednocześnie rolę narzędzia w rękach zachodnich spóć od wieloletniej niepokoju w krajach socjalistycznych. Ujrzę światło dzienne w niedługim czasie. W jakim stopniu są winni — rozstrzygnie Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

# Rola członków partii we wdrażaniu reformy gospodarczej

W dniu wczorajszym w roboczej, partyjnej dyskusji w zakładzie partyjnej organizacji Fabryki Maszyn Górniczych „Pioma” w Piotrkowie Trybunalskim uczestniczył członek Biura Politycznego KC, przewodniczący Komisji Górniczej KC PZPR — Jerzy Romanik. Tematem spotkania były sprawy związane z rolą i miejscem partii w zakładzie a także w życiu całego społeczeństwa. O bok działaczy organizacji zakładowej, członków OKON, uczestniczyli w nim przedstawiciele partyjnych i administracyjnych władz województwa z sekretarzem KW PZPR w Piotrkowie — Mieczysławem Szulcem i wicewojową Piotrkowskim — Władysławem Włachem. Dyskusję przewodniczył i sekretarz KZ PZPR w „Piomie” — Włodzimierz Kowalski.

FMG „Pioma” jest największym zakładem pracy Piotrkowa. Jest też liczącym się w kraju producentem urządzeń dla górnictwa węgla kamiennego i brunatnego, galezi przemysłu, które teraz i w przyszłości

będą decydowały o rozwoju krajowej gospodarki. Zaplanowane w tej fabryce na bieżący rok wyższą niż w ub. roku wartość produkcji — 4 mld 800 mln zł, 1/4 tej produkcji przeznaczona jest na eksport a ten dział produkcji od ub. roku wzrósł o 70 proc. Zadawalające są też wskaźniki wykonania planu za pierwszy kwartał br.

Jest to m. in. efekt reformowania gospodarki, bowiem „Pioma” znajduje się w ścisłej czołówce zakładów woj. piotrkowskiego, jeśli chodzi o wdrażanie zasad reformy gospodarczej.

We wczorajszej dyskusji wiele miejsc poświęcono obecnej działalności organizacji partyjnej i jej członków, wynikającej z postanowień VII Plenum KC.

Zdaniem uczestników dyskusji, np. Henryka Zielenki, sprawy gospodarcze łączy się ściśle z jednym z ważniejszych zadań organizacji partyjnej — odbudowa znaczenia jej działań i zaufania do nich. W znacznym mierze powodzenie tych zamierzeń zależy od powodzenia reformy gospodarczej. Obok zysków materialnych przyniesie ona także efekty ideologiczne — wiare w siusność polityki partii i rządu.

Zadania gospodarcze mogłyby ułatwić realizowanie samorządu robotniczego i organizacji zwiazkowej, bowiem doradzają powołanie komisji społecznej czy doradczą nie stanowią stałego rozwiązania. Jeśli jednak chodzi o zwiazki zawodowe, jak stwierdził np. Kazimierz Zareba nie mogą one stanowić opozycji. Pole do popisu w działaniu politycznym, to polityka społeczna, kulturalna. Bez wpływu na te dziedziny życia zwiazki nie mogłyby być prawdziwym rzecznikiem interesów robotniczych.

W trakcie zebrania Jerzy Romanik odpowiadał na liczne pytania. (m-ak)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

# Samowole reglamentacyjne — ciosami w reformę

Falcom na wodzie pisane okazały się obietnice resortu handlu wewnętrznego i usług zastosowania od nowego roku jednolitego i sterowanego wyłącznie decyzjami centralnymi systemu reglamentacyjnego. W istocie rzeczy wprowadzono go jedynie na większą liczbę artykułów żywnościowych, sankcjonując tym samym podejmowane poprzednio samowole decyzje wojewodów. Nie oznacza to jednak, że swobodna twórczość reglamentacyjna ustąpiła. Wręcz przeciwnie, przybiera ona na sile. Pisaliśmy wielokrotnie — stwierdza Polska Agencja Prasowa — że kartkowe racjonowanie sprzedaży jest „ciem” koniecznym, wynika z choroby naszego rynku, z niedostatków towarów i nieprawidłowych relacji cen. Cały wysiłek powinien więc być skierowany na możliwie szybki powrót do normalnych zasad obrotu towarowego. Dokonano w tej dziedzinie wiele, m. in. przez zmianę cen. Skutki jednak tej operacji okazały się mogą znikome, jeżeli nie ceny, ale kartki, regulować mają nasze zakupy. Wydaje się jednak, że administracja terenowa pokochała metodę łatwą i przyjemną, nie wymagającą śledzenia rynku, zachowań się konsumentów, elastyczności popytu itp. Kartki rozwiązują a priori wiele złożonych problemów i pozwalają spać spokojnie.

Potwierdzają to zjawiska wyniki kontroli PII przeprowadzonej w marcu br. Oto krótka lista ustaleń: w woj. białostockim wprowadzono dodatkowo zamiennik alkoholu na 12 paczek papierosów oraz reglamentację herbaty (50 gram miesięcznie). Żeby było „łatwiej”, herbatę można kupić tylko łącznie z cukrem. Reglamentowana jest również sprzedaż obuwia. Okazuje się, że najwięcej butów zdarza młodzież i dzieci. Można więc kupić tylko dwie pary butów. Młodzi i starsi mają prawo tylko do 1 pary. Ite wspanio

Woj. gdańskie stosuje taktykę raczej ograniczającą, importowane papierosy są wyłącznie na kartki. Zamiast smalcu oferuje się słoninę. W woj. gorzowskim niżej ceniony jest alkohol. Zmniejszono normę jego zamiennika z 1/2 kg do 40 g cukierków. Wyżej natomiast notowane są papierosy: za 3 odcinki kartki papierosowych można otrzymać 5 dek g wietek cukierków niż gdzie indziej. Zastawiając, jak lekkie pióro mają wojewodowie, przy podpiływaniu tych decyzji.

Wyliczankę można by kontynuować. W sumie zmiany w centralizowanym systemie reglamentacyjnym wprowadzono w 24 województwach równo w połowie. Wymieni więc tylko, co jest dodatkowo reglamentowane: produkty owoce (woj. koneskie), ubrania, płaszcze, kurtki, spodnie, marynarki, komplety posielowe, poduszki, kocy, bez rozważania bonów wydawanych przez Wydział Handlu w woj. koneskim. Jak się oblicza, zaledwie 25 proc. ogólnej masy towarowej na tym terenie można kupić bez kartek. Cieszą zamieniki wprowadzono woj. poznańskie; zyletki zamiennik to można na składowy, zastój lub ponoczo.

Ogolony mężczyzna bez skarpet czy zaroięty w skarpetach — oto alternatywa poznaniaków. Narastająca tendencja do ograniczania swobodnego zakupu i wypuszczania rynku w kanał administracyjnego sterowania musi budzić niepokój. Najcenniejszym argumentem stosowanym przez władze województwa jest odwołanie się do postulatów ludności. Nie potwierdza tego jednak praktyka. Wręcz przeciwnie, wprowadzane chaotycznie bez rozważania sytuacji, nowe zasady sprzedaży komplikują życie, tworzą przedziały społeczne, sprzyjają spekulacji, przemieszczaniu towarów z jednego regionu kraju do drugiego.

Są jednak niebezpieczeństwa poważniejsze. Okazuje się, że w wielu przypadkach wojewodowie chcą w ten sposób wyrzucić z rąk władze centralne, argumentując, że muszą dostarczyć na rynek to, do czego się systemem kartkowym zobowiązali. O ile jednak w tej dziedzinie napotykać na opory, o tyle znacznie łatwiej przychodzi dogadać się z miejscowymi producentami. Od nowego roku zrezygnowano z centralnego dzielenia wietek artykułów, zwłaszcza przemysłowych. W istocie rzeczy sztywne rozdzielniki dotyczą wyłącznie towarów reglamentacyjnych. Wprowadzając kartki na artykuły odtłoczone, obuwie, zyletki itp., wojewodowie bardzo często liczą na zatrzymanie na terenie województwa miejscowej produkcji. Nie ludźmy się powłozania są tu silne i nie tylko formalne. Jeżeli nie pozytywne kryterium radości i zadowolenia wojewodów, za kilka miesięcy podzielić dzielnicowy może okazać się udział w podwojnemu z podziałem rynku.

JANUSZ KOTARSKI (PAP)

JANUSZ KOTARSKI (PAP)

JANUSZ KOTARSKI (PAP)

JANUSZ KOTARSKI (PAP)

JANUSZ KOTARSKI (PAP)

JANUSZ KOTARSKI (PAP)

JANUSZ KOTARSKI (PAP)

JANUSZ KOTARSKI (PAP)

JANUSZ KOTARSKI (PAP)

JANUSZ KOTARSKI (PAP)

JANUSZ KOTARSKI (PAP)

JANUSZ KOTARSKI (PAP)

JANUSZ KOTARSKI (PAP)

# „Karuzela” znów w kioskach

W tym miesiecu — podyktowanej wymogami stanu wojennego — pierwsze z maszyn drukarskich Prasowych Zakładów Graficznych w Łodzi zeszły pierwszy w tym roku numer popularnego czasopisma satyrycznego „Karuzela”.

Nowy numer „Karuzeli” kosztuje obecnie 15 zł.

# W Łodzi — XX Kongres Techników Polskich

I bm. odbyła się w Warszawie w NOT narada w której mówiono m. in. o stanie sktywizacji środowiska technicznego na rzecz zwyciężenia kryzysu gospodarczego oraz stopniu zaangażowania przygotowań do VIII Kongresu Techników Polskich.

Decyzją Prezydium Komitetu Organizacyjnego Kongresu, przyjęto nową numerację najbliższego zjazdu techników: XX Kongres Techników Polskich — Łódź 1982. Podkreśla się w ten sposób 100-letnią tradycję zgromadzeń przedstawicieli świata techniki w Polsce. Pierwszy Zjazd Techników Polskich odbył się w 1882 roku w Krakowie. (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

— Rozmawiał: JAN ROZDZIŃSKI (PAP)

# Papież konsultuje projekty reorganizacji Kurii Rzymskiej z przedstawicielami dykasterii

Papież Jan Paweł II, jak się wydaje, zdecydował się ostatecznie nie zwiększać dużej z przeprowadzeniem reorganizacji Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami rozmaitych dykasterii (odpowiedników ministerstw) i sekretariatu Kurii Rzymskiej w kierunku większej skuteczności działania i oszczędniejszego funkcjonowania, co było niedługo zamierzaniem Pawła VI. Plany te papież ma zamiar konsultować począwszy od 1 kwietnia z przedstawicielami

Niejaki Cesare Lombroso, włoski psychiatra i antropolog głosił, że 40 proc. wszystkich przestępców już w kolce jest zdeterminowanych jako przestępcy. Dowodem na to miały być rozmiary czaszki i w tym celu wyodrębnił jej specjalny „przestępczy typ, znany jako lomrosowski.

Od zarania dziejów u homo sapiens znajdujemy próby myślenia o dziedziczności. Podobnie do dzieci do swoich rodziców, przekazywane potomstwu niektórych chorób, podtrzymywanie rodzinnych talentów wskazywało, iż coś jest „na rzeczy”. A jednak nie wszystko się w tym zgadzało i kolejne teorie determinizmu genetycznego walły się w proch i pył. Bo np. dlażeczek dzieci Bacha, Picassa czy Mickiewicza nie stały się równie wielkimi muzykami, malarzami i poetami. Ba, znane są przykłady degeneracji uzdolnień dzieci w stosunku do rodziców.

Więc nie tedy droga. Nie w genach, a przynajmniej nie tylko w genach tkwi tajemnica kształtowania się osobnika. Jeszcze gorzej jest gdy przechodzimy do sfery poglądów, ze światopoglądem włącznie, postaw ideowych, stosunku do życia itd. Czy np. młody człowiek głoszący światoburcze poglądy takim pozostaje do późnej starości. Pewną ułomnością natury ludzkiej jest przeświadczenie, że tak właśnie będzie — młody przestępca zostanie przestępcą, nieuk nieukiem, a w naszych czasach ekstremista, ekstremista. A tu przykłady z historii przeczą na gwałt takim uzasadnieniom.

Ignacy Loyola, wojak i zabijaka zamienił się w pobożnego duchownego i założył zakon jezuitów, a pewien znany Gruzin z ucznia seminarium prawosławnego doszedł do ateizmu, najwyższych godności, w tym i wojskowej rangi generalissimusa.

Twórca włoskiego faszysty Mussolini w młodości był socjalistą i nawet redaktorem znanego do dziś organu partii socjalistycznej „Avanti!”, a jego sataniczny naśladowca w Niemczech wcale nie został wybitnym malarzem, chociaż na to miał ochotę („Siekiera, motyka, plika, a lasz, przegrał wojnę głupi malarz”).

Powiem młody człowiek nazwiskiem Marks „podczas studiów w Berlinie, niegdyś dominującym wówczas wpływem niemieckiej myśli filozofii Hegla, stanął na stanowisku hegielowskiego idealizmu...” (WEP, t. 1). W wieku dojrzałym stał się materialistą i stworzył własny system filozoficzny wraz z teoriami rozwoju społecznego. Wskazywał na to, że „wielki człowiek, aby zdobyć konsekwentnie myśli swego Nadróżnika.”

Lenin natomiast w latach młodościowych „postawił pod wpływem rewolucyjnych demokratów, słoi i bracia Lenina czynnie uczestniczył w ruchu rewolucyjnych demokratów, m.in. starszy brat Aleksander, członek Narodnej Woli, został stracony za udział w przygotowywaniu zamachu na cara Aleksandra III...” (WEP, t. 6). Wiadomo jakże wyciągnął wnioski z rodzinno-narodniczych doświadczeń.

W 1968 r. Europa zachodnia wstrząsnęły bunt młodej protestującej przeciwko państwu jako takiemu. Był to anarchizm posunięty do nihilizmu. Dziś niemal wszyscy przywódcy owej młodzieżowej rebelii są zacytowanymi burżuazji pokpiwającymi i wybrzykłym swoloch sprzed 14 lat. Te kosztowne „rozrywki” sięgają milionów dolarów, a i krew się ostro lała.

Są oczywiście i przykłady przeciwne, lecz nie podważają ogólnie znanego empirycznie poświadczonego wniosku: człowiek poza cechami fizycznymi ulega przemianom psychicznym. Może to być zwrot na „lepsze” lub „gorsze”, zależnie od punktu widzenia, nie zmieniają się na ogół ludzie mierni, leniwi intelektualnie, bez wyobraźni.

Bywa i tak, że gdy uporeczywie wmaśla się komuś, że jest dramatem, to w końcu człowiek odbarzony tą etykietą sam w swoje draństwo uwierzy.

Zadziwiają więc dziś płynące z wielu kierunków poglądy determinizmu genetycznego, niezgodnego zresztą z duchem marksizmu i humanizmem w ogóle.

A piszę to wszystko, bo akurat po raz drugi przeglądam przemówienie W. Jarnalskiego na VII Plenum KC PZPR. I choć cytowanie nie w modzie, przytoczę dwa fragmenty:

„Partia nie będzie przepierać, że istnieje, ale też nie będzie ludzi odpychać. Swego odrodzenia nie rozpocznie od nowych błędów (...). Nie jest dobrym komunistą ten, kto nie wierzy, że człowiek może się zmienić.”

Warto czasem wrócić do tekstów już raz przeczytanych. E. TULKO

P.S. Granica między młodością a wiekiem dojrzałym jest trudno uchwytna. Taki np. Anatol France, noblista, uformował swój światopogląd po 60-ku. I wtedy rozpoczął karierę pisarską. E. T.

# Co nam zostało z tych „S”?

(Dokończenie ze str. 1)

rzej. Teraz problem: czy licząc na cud, „sprzedać” około półtora miliona męskich koszul, co zresztą wstępnie zrobiliśmy na giełdzie w Poznaniu, czy przyjąć propozycję „przerobu usługowego” dla NRD i ZSRR.

— Jest problem, a czy decyzja także już jest?

— Owszem. I wybrałbym rozwiązanie pośrednie. Na połowę mocy przyjmujemy „przerób usługowy”, resztę zaś przeznaczamy na koszule dla naszych panów, licząc, że jednak trochę tkanin się znajdzie.

— Licząc więc jednak na „cud”...

— Jeżeli nasi ludzie po kraju i kupują co się da. Jakies końcówki, resztki partii... Sprawa jest prosta: nie chcemy „wypaść” z krajowego rynku i chcemy równocześnie zapewnić pracę dla wszystkich. W przeciwnym wypadku — co? Masowe zwolnienia, bezpowrotna — być może — utrata potencjału, koniec pozycji firmy, na którą pracowało się tyle lat. Chciałbym jednak podkreślić, że zasadniczą dla nas sprawą jest eksport...

— No to pomówmy o eksporcie. Wspomniał pan przed chwilą o „przerobie usługowym” dla NRD i ZSRR, a przecież — o ile wiem — wasz „eksportowy” zakład w Eastku także nie robi nic innego, jak właśnie ów „przerób usługowy”. Firmy zachodnie dają tkaninę, nici, wszelkie inne dodatki, a wy sprzedajecie tylko ludzka pracę i w tym wypadku nazywacie to eksportem do KK.

— Tylko? To bardzo dużo. Powiem panu, że ogromna część eksportu naszego przemysłu odzieżowego w ogóle, na tym właśnie polega. I powiem panu jeszcze, że dla nas była to sprawa fantastycznie opłacalna.

— Była?

— Trochę się zmieniło. Nie wspomnę tu już o tych czysto ekonomicznych relacjach, ale nasi zagraniczni kontrahenci woleliby teraz, aby im szybciej koszule z naszych tkanin.

— Nie podejrzewa pan w tym jakiejś złośliwości?

— Raczej nie. Sądzę raczej, że oni też mają kłopoty surowcowe.

— Mówiliśmy o samodzielności, przyszłości do eksportu. Logiczne chyba pytanie: w jakim stopniu samodzielność „Wólczanki” realizuje się w tej dziedzinie?

— Mamy możliwość prowadzenia eksportu samodzielnie i na własny rachunek, ale powiem szczerze, że w tej chwili nie widzimy ani potrzeby, ani większego sensu. Nie znaczy to, że „Confexin” zatębia nam wszystko idealnie, ale po co jeszcze jeden kłopot — jakby innych nie było? Na razie więc korzystamy z usług centrali handlu zagranicznego, która ma fachowców. Jest natomiast

inna sprawa, mianowicie możliwość korzystania z własnych środków dewizowych na niezbędne zakupy dodatków, części zamiennych itp. Mamy taką możliwość na razie tylko na papierze.

— Pozostaje już więc tylko zapytać: czy się „samofinansujecie”?

— Rozmawiamy w ostatnich dniach kwartału, więc dokładnych danych jeszcze nie mam. Ale tak, na pewno tak. Na koniec roku zakładam w ogóle osiągnięcie ładnego zysku.

— Głównie dzięki cenom, czyli głównie kosztem klienta?

— Proszę pana, żeby nie było żadnych niejasności powiem od razu, że tylko 10 procent naszych wyrobów ma cenę umowną, a reszta cenę regulowaną, a więc nie od nas do końca zależna. Ale także od razu dodam, że nawet przy pełnej samodzielności w tym względzie, żadnego szaleństwa cenowego nie uprawiałbym. Firma nie ma w

tym po prostu najmniejszego interesu.

— Mimo to o cenach koszul opowiada się legenda. Przyznam, że nie dane mi było sprawdzić to osobiście w sklepie... Podobno 1000 i 1200 zł.

— Też nie widziałem takich cen. Nasza „Wólczanka” najdroższa w tej chwili koszula kosztuje 640 złotych i ta droższa najbardziej. Z tym, że o 225 złotych z powodu tkaniny (czysta bawełna — flanela) a tylko o 50 złotych z naszej „winny”. Inne są znacznie tańsze i — używając znów tego słowa — z naszej „winny” droższe średnio o około 25 złotych.

— Czy prawda jest jednak, że w waszych zakładach — a macie je daleko od Łodzi — wyobrażano sobie ceny koszul jeszcze korzystniejsze dla klienta?

— Nie, proszę pana, nie jest to prawda. Tu zresztą nie ma sobie co wyobrażać. Wszystkie informa-

cje na temat cen w ogóle i kosztów są na miejscu, w Łodzi i tu tylko można je tak naprawdę kalkulować. Pomijam już fakt, iż nasze zakłady w terenie nie mają osobowości finansowej ani prawnej i już choćby dlatego nie ma o czym mówić.

— Co nam zatem zostało z tych „S” dyrektorze?

— Matematycznie rzecz biorąc, mniej więcej połowa. Samofinansowanie na pewno, za to samorzadność na pewno nie. A samodzielność właśnie w połowie. Ale zastanawiając się nad tym, pytam: czy w obecnych warunkach politycznych i gospodarczych można się było spodziewać więcej? Otóż nie. I dlatego nie czuję się specjalnie zawiedziony.

— Dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiał: JAN BRZOZKA

## Światowa

Czy jutro w Łodzi będzie deszcz — czy upalna pogoda? Decyduje o tym aktualna sytuacja meteorologiczna w odległych rejonach — na północnym Atlantyku, w Arktyce czy nad Morzem Śródziemnym. Jak śledzić czynniki kształtujące pogodę na dużych obszarach? Dla prognoz średnio- i długoterminowych trzeba zebrać ogromne ilości danych z bardzo dużych obszarów. Prognozy 24-godzinne wymagają obserwacji z Europy i przyległych mórz dla prognoz 3-5-dniowych trzeba już danych z całej półkuli północnej, a przy prognozach 10-dniowych i dłuższych należy uwzględnić zjawiska meteorologiczne już w skali całego globu.

Dla gromadzenia i przekazywania tych danych służy specjalny system meteorologiczny — Światowa Służba Pogody. Istnieje ona w obecnym kształcie dopiero 20 lat, ale sama idea jest znacznie starsza. Już w XVII w. odkąd zaczęły się instrumentalne obserwacje meteorologiczne, podejmowano próby tworzenia całych systemów obserwacyjnych. Na uwagę zasługuje tzw. Florencka Sieć Meteorologiczna utworzona w 1654 r. i obejmująca 11 stacji w Europie północnej i środkowej, w których prowadzono systematyczne pomiary ciśnienia i temperatury powietrza. W 1655 r. do sieci tej została przelocowańczona Warszawa.

W drugiej połowie XIX w. rozpoczęto opracowywanie pierwszych map synoptycznych, a

wynalazek telegrafu umożliwił szybkie przekazywanie danych. W XX w. prowadzono już systematycznie pomiary dolnych i górnych pół ciśnienia i zainteresowano się frontami atmosferycznymi. Spowodowało to konieczność śledzenia pogody na dużych obszarach — już w ska-

## Służba

li kontynentów. Dlatego przy tworzeniu krajowych służb meteorologicznych zaczęto pracować również nad jednolitym systemem międzynarodowym. Podstawy prawne takiego systemu przyjęto na sesji ONZ w 1961 r., zaś sama Światowa Służba Pogody powołano na V Kongresie WMO w 1967 r. Powstały główne elementy Światowej Służby Pogody — globalne systemy obserwacji, przetwarzania danych i łączności. Utworzono światowe centra meteorologiczne w Moskwie, Waszyngtonie i Melbourne. Ich uzupełnieniem są 23 tzw. centra regionalne dla poszczególnych kontynentów czy grup krajów oraz centra narodowe w poszczególnych państwach. W Polsce rolę centrum krajowego spełnia Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Setki tysięcy informacji meteorologicznych z całego globu musi być szybko przekazywa-

nych do światowych i regionalnych centrów, skąd po obracowaniu materiału wychodzą różnego rodzaju ostrzeżenia i prognozy meteorologiczne.

Działania tzw. globalny system obserwacyjny. Jest to sieć złożona z przeszło 10 tys. naziemnych stacji meteorologicznych, z których każda dokonuje od kilku do kilkunastu pomiarów na dobę. W skład tego systemu wchodzi również liczne stacje aerologiczne. Wykorzystuje się także informacje meteorologiczne sztucznych satelitów, m. in. radzieckich z serii „Meteor” i amerykańskich z serii NOAA, a ostatnio także z geostacjonarnej satelity „Meteosat”.

W planach rozwoju Światowej Służby Pogody dużą wagę przywiązuje się do szerokiego wykorzystywania sztucznych satelitów jako środków łączności. Chodzi tu o zbieranie danych z naziemnych stacji obserwacyjnych, ze statków morskich, z raket stratosferycznych.

## Pogody

Globalny system opracowywania danych zbiera, opracowuje i udostępnia informacje meteorologiczne. Centra meteorologiczne w Moskwie, Waszyngtonie i Melbourne przygotowują analizy i prognozy dla całego globu, poszczególnych półkul oraz dla pasa tropikalnego. Do starczą one kilkuset prognoz i analiz dziennych, które stanowią jak gdyby podkład dla szczegółowych prognoz przygotowywanych przez służby meteorologiczne poszczególnych państw.

### ♦ PANORAMA TYGODNIA ♦ PANORAMA TYGODNIA ♦ PANORAMA TYGODNIA



Kiedy we wrześniu 1980 r. wybuchła wojna między Irakiem i Iranem, prawie wszyscy obserwatorzy wyrażali swe obawy o możliwość światowych reperkusji tego konfliktu. Wydawało się to zresztą logiczne, gdyż oba państwa należą do potentatów naftowych, a uwikłanie się ich w wojnę musiało rzutować na wielkość wydobycia. Tak też się stało — oba kraje praktycznie przestały się liczyć, jako wielcy eksporterzy, ale jednocześnie stała się rzecz trudna do przewidzenia — rynek ropy wcale nie runął, inne państwa wzmożyły produkcję i odnotowujemy dziś spadek popytu na ten surowiec.

Było to głównym (na to wygląda) powodem, że wojna nie nabrała wymiarów szerszych i pozostaje konfliktem lokalnym. Do niedawna swoiście śmieszny, bo — jak obliczyli eksperci — z komunikatów obydwu walczących stron wynikało (jeśli je brać poważnie), że po obu stronach nie powinno być już ani sprzętu, ani ludzi — armia iracka powinna znajdować się w niewoli u Iracyków i odwrotnie. „Zniszczono” w komunikatach ty-

le sprzętu, że nie powinna (na froncie) zostać ani jedna armata, ani jeden czołg. O samolotach nawet nie wspominał, bo stracono ich straszna ilość.

Faktycznie dotychczas była to wojna na małą skalę, z ustabilizowaną linią frontu. Dopiero w ciągu ostatnich dni nastąpiły tam dramatyczne zmiany w wyniku ofensywy irackiej pod kryptonimem „Fath” (zwycięstwo). Według korespondenta francuskiej agencji AFP, któremu udało się dotrzeć na teren walk, rozwijają się udane operacje armii irackiej. Udało się odzyskać wiele miejscowości i przetrwać linię frontu. W Teheranie panuje atmosfera euforii, trwają manifestacje ludności, ryczą syreny i klaksony samochodów. Przez miasto defilują kolumny jeńców irackich, strażnicy rewolucji wnoszą okrzyki „Śmierć Saddamowi” (chodzi o prezydenta Iraku) i „Śmierć Ameryce”.

Nie można jeszcze dziś niczego przesądzać, ale wszystko wskazuje na możliwość rychłego zwrotu politycznego w Zatoce Perskiej, a nawet rozpoczęcia rokowań, chociaż zarówno Chomeini jak i Husajn posługują się retoryką wojowniczą i zapowiadają kontynuację wojny „aż do pełnego zwycięstwa”. Tu wypadła przypomnieć o co właściwie toczy się ta wojna. Otóż powszechnie panuje opinia, że jest to wojna o podłożu religijnym, między szytami (Iran), a sunnitami (Irak).

Zważywszy fanatyzm Chomeiniego, należy czynnik religijny uwzględnić, ale nie wyczerpuje to sprawy, bo trzeba także brać pod uwagę inne elementy, jak choćby ten, że Irak chciał wykorzystać osłabienie wewnętrzne Iranu, chaos panujący w tym kraju

po upadku szacha i zapewnić sobie szeroki dostęp do Zatoki Perskiej. Oczywiście, kosztem terytorium Iranu, swego sąsiada i odwiecznego rywala. Stąd główny kierunek natarcia na południowy-wschód.

Trudno dziś stawiać jednoznaczne prognozy co do dalszych losów tej wojny, ale niewątpliwie należy brać pod uwagę czynnik zasobów ludzkich — Iran liczy około 35 milionów, podczas gdy Irak prawie trzykrotnie mniej. To może, chociaż nie musi, w ostatecznym rachunku zadecydować.

Dwaj czołowi politycy amerykańscy — Caspar Weinberger (sekretarz obrony) i Aleksander Haig (sekretarz stanu, czyli minister spraw zagranicznych) od dawna mają z sobą „na pieńku”. Nie ma niemal tygodnia, by prasy nie obiegaly wieści o kolejnym starciu między tymi adwersarzami, szczególnie w podstawowych kwestiach polityki zagranicznej. Pierwszy uchodził za bardziej konserwatywnego, drugi za umiarkowanego. Zobaczymy jak to wygląda w praktyce.

Zacznijmy od Ameryki Środkowej. Według Weinbergera należy tam po prostu posłać „amerykańskich chłopów”, a ci, z bronią w ręku, zatłumią wszystko po myśli Waszyngtonu. Haig chce ograniczyć presję na państwa tego rejonu do polityki i gospodarki (metoda kija i marchewki). Stosunki z ZSRR — Haig ma duże trudności w wyłumaczeniu prezydentowi konieczności prowadzenia rokowań, szczególnie w kwestii rozbrojenia, bo ten chętniej słucha Weinbergera namawiającego Reagana do przerwania wszelkich rozmów i niepomaganego rozkręcenia zbrojeń. W tej sprawie duży

ciężar gatunkowy mają nacisk europejskich sojuszników USA, zaniepokojonych impasem dialogu Wschód-Zachód.

Obydwa panowie nie zaniebują żadnej okazji do wypowiedzenia się w naszych sprawach. Dla Weinbergera wszystkie dotychczasowe sankcje są za małe cały czas mówi on o konieczności „rzucenia Polski na kolona” poprzez ogłoszenie naszej niewypłacalności, czyli bankructwa. Idąc za radą Haiga i ludzi biznesu, Reagan postanowił tego nie robić, ale Weinberger nie ustaje w wysiłkach. Nie przyjmuje też do wiadomości twierdzeń kół bankowych i przemysłowych, które głośno już dziś mówią, że nie można bezkarnie „godzić w Polskę” i nie liczyć się z tym, że kij ma dwa końce i przerwanie kontaktów handlowych z państwami socjalistycznymi ugodzi także boleśnie w Zachód, w jego przemysł i finanse.

Mając tak różnych doradców prezydent Reagan prowadzi politykę zagraniczną zyzakiem, przetrzuca się z jednej skrajności do drugiej, w zależności od tego czyjej rady postanowił aktualnie słuchać. Nic też dziwnego, że wielu polityków zaczyna się gubić w tym wszystkim, a najbardziej charakterystyczna jest odpowiedź prof. Freda Neala, który zapytany czy popiera politykę amerykańską, odpowiedział, że bardzo by chciał, lecz nie może, bo nie rozumie tej polityki.

Trójwymiarowe filmy pojawiły się i znikły przed kilkunastoma laty. Teraz przyszła kolej na trójwymiarową telewizję. Jak już donosiliśmy, pierwszy program tego typu emitowała telewizja RFN, zaś obec-



nie trwają ostatnie przygotowania w USA i Japonii. Trudno dziś wyrokować jaka będzie przyszłość trójwymiarowości, gdyż nie rozwiązano jeszcze wielu problemów technicznych.

Obecnie do oglądania programów trójwymiarowych potrzebne są zielono-czerwone okulary (patrz zdjęcie), których sprzedano już w RFN ponad 8 milionów. Jednakże telewizywnie skarża się, że po godzinie oglądania nadchodzi silne bóle głowy i nudności. Pracuje się w związku z tym nad specjalnym typem telewizora, który umożliwi oglądanie programu bez okularów, ale trzeba siedzieć w określonym miejscu, co nie brzmi zachęcająco.

Koncerny amerykańskie i japońskie zachowują sporo rezerwy do „3-D”, a przedstawiciel CBS wręcz powiedział, że trójwymiarowość w tv to sprawa odległa o kilkadziesiąt lat, bo okulary są szkodliwe, a telewizory nowego typu za drogie.

HENRYK WALENDA

# Wielkie nadzieje i pierwsze zgrzyty

# Wydatki nadzwyczajne

Dużo mówi się ostatnio o małych spółdzielniach zawiązujących się w celu budowy domków jednorodzinnych. Wiedząc jak wielkie nadzieje wiąże z tym ludzie pozabawieni dachu nad głową...

Idea organizowania małych spółdzielni mieszkaniowych powstała niecały rok temu wśród warszawskich bezdomnych spółdzielców...

rekrutujących się z pracowników różnych zakładów i instytucji. Połowa z nich otrzymała już lokalizację...

Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, dotychczasowy monopolista w budownictwie mieszkaniowym...

Do tej pory, Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa wydała 8 zaawansowań o celowości istnienia zrzeczenia...

CZSMB wydaje wymagane w sprawie zezwolenia o celowości istnienia takiego zrzeczenia...

Teraz sprawa, która interesuje zawsze wszystkich. A mianowicie — za ile? Niestety nikt w Polsce obecnie nie jest w stanie konkretnie odpowiedzieć...

W Łodzi zawiązało się do tej pory około 70 grup założycielskich...

## Budownictwo Jednorodzinny Zakład Służby Zdrowia i Opieki Społecznej dla dzielnicy Śródmieście

Jak nas poinformował 52-letni lekarz stojący na czele zrzeczenia — grupa, która reprezentuje, zamierza budować w dwóch miejscach. Jedno z nich to rejon Łągowicki...

## Giełda dziecięca

Dzielnicy Domu Kultury Łódź-Widzew (ul. Armii Czerwonej 77) organizuje 3 kwietnia (sobota) w godzinach 18-21 Wielką giełdę dziecięcą...

## Świąteczna rezerwa autobusów

Jak nas poinformowano w dyrekcji Przedsiębiorstwa PKS w Łodzi, w okresie świątecznym nie są przewidziane żadne dodatkowe połączenia autobusowe...

## JUTRO NA TEOFILOWIE

# „Zielone świadectwo urodzenia”

Przypominamy, że jutro (w sobotę) do naszej tradycyjnej akcji pod hasłem „Zielone świadectwo urodzenia” przystąpią mieszkańcy osiedla im. M. Konopki...

camy weźmą udział w akcji, czekając piękne dyplomy ZSU i pamiątkowe znaczki. Doradzi będą mieli wspaniałą okazję do czynnego wypożyczenia na świeżym powietrzu...

## W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM

# Sklepy mięsne — o godzinie dłużej

Decyzja Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług dotycząca wcześniejszego sprzedaży wędzonek na 300 g kuponów kart kwiatowych...

przyszłości dokładnie analizować i ewentualnie korygować. Wiele słów krytycznych padło również pod adresem resortu w związku z dodatkową ilości wędki...

# Prowadzenie domu w dzisiejszych warunkach

- Na ten temat dziś w godz. 10-12 rozmawiać będą z naszymi Czytelnikami: przez NTU 303-04. MARIA FERDZYN — kierowniczka Ośrodka Gospodarstwa Domowego, Zarządu Łódzkiego Ligi Kobiet Polskich. ALINA SZCZYGIEL — instruktorka d.s. żywienia OGD. JANINA DELONG — instruktorka gospodarstwa domowego OGD. Proponowane tematy: Planowanie budżetu rodzinnego, Oszczędne gospodarowanie, Właściwe przechowywanie artykułów spożywczych, Racjonalne żywienia, Oszczędne urządzenie świąt, przyjęć ślubnych itp.

Podnoszone także problemami emigrantów. Otóż nie wszyscy prawidłowo interpretują zarządzenie w tej sprawie, mówiące że emigrantów można żądać jedynie wtedy, kiedy oni znajdują się w sklepie.

Wielu agentów sklepów przemysłowych zgłosiło słuszne zastrzeżenie co do celowości pracy w pełnym wymiarze godzin ich placówek w wolne soboty. Towarów nie ma zbyt wiele, stąd w dniach jest bardzo mały. Rozważana jest więc propozycja by sklepy te pracowały w wolne soboty tylko w godzinach 10-14.

# Co było dowcipem?

We wczorajszym numerze naszej gazety nie mogliśmy się powstrzymać od tradycyjnych żartów prymaripilowych. I tak informacja o tym, iż nasz znakomity piłkarz Zbigniew Boniek zamierza występować w zespole FC Santos, a reprezentacyjny obrońca Wilandysa Żmuda przenosi się do argentyńskiego klubu River Plate...

zamiarą występować (o Espana-83) we włoskim klubie Juventus Turyn, zaś W. Żmuda nie sprzecywał jeszcze swoich planów. Przyznajemy się również do igraszek naszej wyobraźni w sprawie dzielnego zwierzęcia, jakie rzekomo pojawiło się w basenie łódzkiego Ogrodu Zoologicznego...

## PIĄTEK, 2 KWIEŃNIA

PROGRAM I 10.30 „Nad Niemenem” — fr. pow. E. Orzeszkowej. 11.00 Wład. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Wład. i komunikaty. 13.10 Tu radio kierowców. 13.20 Muzyczne wycieczki. 13.30 Piosenki kompozytorów polskich — Tadeusz Kleński. 13.55 Studio relaks. 14.00 Wład. 14.05 Przebieg, przebieg, przebieg. 14.50 Wiersze Adama Mickiewicza. 15.00 Wład. 15.05 Radowy Teatr dla Młodzieży — „Prezent” — słuch. wg książki A. Aleksandra. 15.31 Muzyka 16.00 Wład. 16.05 Muzyka i aktualność. 16.40 Polskie pieśń i melodie. 17.00 Dziennik i komunikaty. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.00 Wład. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Inspiracje ludowe w muzyce — Węgrzy. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.00 Wład. 20.05 Kalendarz dnia. 20.30 Koncert zyczeń. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.00 Wład. 22.10 „Spotkania pod Górną Gallerią”. 22.50 Gwiazda tygodnia — Z. Sośnica. 23.00 Dziennik reporterów i wiad. sport. 23.40 Jazz na dobranoc.

## PROGRAM II

10.25 Soliści i kameralniści. 11.00 Horzonty wiedzy. 11.30 Wład. 11.35 Koncert z zagranicy. 11.40 Melodie świąteczne. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki — A. Osiecka. 12.30 Postawy i wartości. 13.00 „Głośno i cicho” — słuch. 13.25 Informacje o programie. 13.30 Wład. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Z malowanej szkrzyni. 14.00 Z twórczości kompozytorów polskich. 14.30 „Staroświecka historia” — fr. pow. Magdy Szabó. 14.50 Wydanie dziennikowe przez L. Szemplińskiego. 15.10 Przebieg ekranu. 15.30 Wład. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Muzyczne intermezzo. 16.10 Dziś pytanie, dziś odpowiedź — Czy polskie rzeki i jeziora mogą być czyste? — aud. z telefon. udziałem słuchaczy — tel. 44-74-31. 17.00 Radiokurier. 17.35 Aud. publicystyczny. 17.45 Muzyka 18.00 Wład. sport. 18.05 Muzyka. 18.30 Wład. 18.35 Komentarz zagraniczny. 18.40 Ludzie i poglądy. 19.00 Kompozytor tygodnia — Z. Kodaly. 19.35 Świat basen — „Śledziomłowe buty Patuszka” — słuch. Hanny Januszewskiej. 20.05 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 20.45 Nauka jez. ang. 21.00 Recital wczorajszy — Olivia Newton John. 21.30 Echa dnia. 21.40-23.50 Wiecej! Literacko-muzyczny. 21.40 „Wiesć” — magazyn kult. 21.50 Świat muzyki dawniej. 22.50 „Wpisani w Główny” — fr. pow. 23.00 Jazz dla wszystkich. 23.40 Poezja na dobranoc. 23.50 Wład.

## PROGRAM IV

10.00 P. Czajkowski — „Dama Pikowa”. 10.30 Ulubione piosenki Andrzeja Zauchy. 11.00 „Listy z Bangokoku”. 11.30 Muzyka różnych narodów. 12.00 Dziennik. 12.05 „Od Baroka do Baroka”. 13.00 „Nelly” — fr. proz. Tadeusza Brzozy. 13.15 Trzy kwadransy swingu. 14.00 Z muzyki nagrań bratnich radiofonii. 14.30 Estrada młodych muzyków. 15.00 Dziennik. 15.05 Katarzyna Medycejska, Elżbieta i Rona — z wokalem PIW. 16.30 Popołudniowa melomana. 17.00 Dziennik. 17.05 Muzyczny temat dnia (2). 17.10 Aktualność dnia (2). 17.30 „Takt i fakt” — mag. publ. Zbigniewa Korzeniowskiego (2). 18.00 Klasyka muzyki jazzowej — Duke Ellington. 18.30 „Nad Niemenem” — fr. pow. E. Orzeszkowej. 19.00 Dziennik. 19.05 Klasyka muzyki jazzowej — Nancy Wilson. 19.30 Wiecej w filharmonii. 21.00 Klub Stereo. 22.30 Fakty dnia. 22.40 Teatr PR: „Prawda o zawiłym ukryta labiryntem” — słuch. dokument. Z. Orszulskiego. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje.

## SOBOTA, 3 KWIEŃNIA

PROGRAM I 8.00 Wład. i komunikaty. 8.15 „Obserwacje”. 8.30 Przegąd prasy.

## Znamy wiele osób, które z obawkiem w ręku planują domowy budżet.

Wśród rozliczonych rubryk obciążających wpływy i rozchody zazwyczaj zwraca uwagę tajemniczy i intrygujący zapis: wydatki nadzwyczajne. Mieści się w tym określeniu wszystko, co trudniej nam wcześniej zaplanować, co spada na nas nagle, lub obejmuje zakodowane głęboko marzenia czy „zachciewałości”, których pod do oszczędzania nie pozwala konkretnie wyliczono w budżetowych rubrykach. Ile nas kosztują niektóre takie wydatki nadzwyczajne, będące jednak dla wielu stałym zjawiskiem w domowej kalkulacji?

Na początek, co z kręgu kultury. TEATRY — tu ceny zależą głównie od ciężaru gatunkowego duchowej stawy i miejsca na widowni. Bilety do Teatru Wielkiego w Łodzi na przedstawienia operowe są w cenie od 20 do 100 zł, na balety — odpowiednio 15-75 zł. Teatr Muzyczny sprzedaje bilety normalne po 50, 60, 75 i 90 zł, ulgowe zaś po 25, 40, 60 i 85 zł. Zapowiedziana jest niewielka podwyżka. Bilety na koncerty do Łódzkiej Filharmonii są zazwyczaj w cenie 18-40 zł, ale na koncerty symfoniczne już po 36-80 zł. Jeszcze droższe mogą być koncerty jazzowe, a ceny biletów na recitale sławnych wirtuozów ustala już sama dyrekcja.

Przedstawienia w łódzkich teatrach dramatycznych wiążą się z różnymi stawkami biletowymi. W Teatrze im. S. Jaracza najdroższy bilet kosztuje 50 zł, a w Powzeckim — 70 zł. Ceny biletów teatralnych wzrosły ostatnio średnio o 10 zł.

Muzea. W tych placówkach ceny są ujednolicone: dorośli płać za wstęp 6 zł, studenci — 4 zł, a „ulgowi” młodzież po 2 zł.

## Zależy to nawet od charakteru ekspozycji.

Bardzo zawiły system obowiązuje w KINACH. Koszt biletu zależy od kategorii kina, szerokości taśmy filmowej i od atrakcyjności samego filmu. Bilety na „Przemianę z wiatrem” do „Bałtyku” (zestawienie z wiatrem) do „Bałtyku” (zestawienie z wiatrem) ponad 2 godz.) kosztują 75 i 60 zł. Za dwuzestwienie „Znachora” — filmu dwuzestwieniego — będziemy płać po 60 zł. Ale to są rewelacje sezonu. Zazwyczaj bilety na premierowe filmy nanoramiczne kosztują 30 i 24 zł. Najtańsze są bilety na godzinne projekcje bajek w kinie ruchomym — 2 zł. Dodajmy, że do kin chodzimy po cenach ustalonych jeszcze w 1964 roku.

Przejdźmy do lżejszego gatunku rozrywki. Tzw. wjazd na popularną DYSKOTEKE w domu kultury kosztuje 50 zł. Dyskoteka z elektronicznymi atrakcjami i możliwością odpoczynku przy stoliku kosztuje już 100 zł. Sztywne się tu podwyżka, zwłaszcza jeśli idzie o dyskoteki sobotnio-niedzielne.

Bilety na koncert Izabeli Trojanowskiej w Pałacu Sportowym kosztują 90, 110 lub 130 zł. „Estrada” ustala ceny adekwatne do popularności artystów i wielkości sali koncertowej. Za bilety na występ T. Rossa i B. Krafftówny wielbiciele tych znakomitych aktorów i piosenkarzy będą musieli zapłacić po 150 zł.

W łódzkim LUNAPARKU placmy oddzielnie za każdą atrakcję. I tak np. przejażdżka kolejką górską kosztuje 20 zł, a w Powzeckim kartingowy — 25 zł, wjazd w zamku strachów — 10 zł, kartuzia — 6-25 zł, wózby głowy osadzonej na mieczu — 10 zł, strzał na strzelniczy — 5-25 zł (zależy od fantów), jedna próba przy automacie zręcznościowym 5 lub 10 złotych.

## Wizyta w łódzkim ZOO kosztuje dorosłych 5 zł, młodzież — 3 zł, a uczestnicy zbiorowej wycieczki płać po 2 zł.

Za 5 zł można przejechać się z zoologu wózką zaprzęgniętą w kucyka wokół placu zabaw dla dzieci.

Inną cenioną rozrywką są IMPREZY SPORTOWE. Za bilety na mecze piłkarskie kibice płać na Widzewie: 40 zł (ulgowo), 70 zł (miejsca stojące) i 100 zł (trybuna). Na stadionie ŁKS — 40 i 60 zł. Takie same są ceny biletów na wielkość pierwszoligowych rozgrywek zespołowych w hali.

Na koniec różne dziwne wydatki nadzwyczajne. Wizyta w łaźni: 40 zł kosztuje tzw. wanna, 33 zł — bicz szkocki, 44 — masaż, 60 zł — biosauna. Koszty formalności związanych ze ślubem w USC mieszczą się w granicach 500 zł. Przewóz kilku starych mebli takową bagażową — 1000 zł (większa przeprowadzka jest już znacznie droższa). Noc spędzona w Izbie Wytrzeźwień kosztuje 500 zł. Chcąc doprowadzić się do stanu oszołomienia, można zakupić przy ul. Wiókienniczej pół litra wódki w cenie 1200-1600 zł. Wino w melinach kosztuje ok. 500 zł.

Mandać za przebieg ulicy przy czerwonych światłach kosztuje tylko 200 zł. Koszt przebywania poza domem po godzinie milicyjnej — 1500-4000 zł. Nasza lista wydatków nadzwyczajnych nie jest oczywiście pełna.

(sk)

# Dziś Jutro i Pojutrze @ Radio

## PROGRAM I

10.30 „Nad Niemenem” — fr. pow. E. Orzeszkowej. 11.00 Wład. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Wład. i komunikaty. 13.10 Tu radio kierowców. 13.20 Muzyczne wycieczki. 13.30 Piosenki kompozytorów polskich — Tadeusz Kleński. 13.55 Studio relaks. 14.00 Wład. 14.05 Przebieg, przebieg, przebieg. 14.50 Wiersze Adama Mickiewicza. 15.00 Wład. 15.05 Radowy Teatr dla Młodzieży — „Prezent” — słuch. wg książki A. Aleksandra. 15.31 Muzyka 16.00 Wład. 16.05 Muzyka i aktualność. 16.40 Polskie pieśń i melodie. 17.00 Dziennik i komunikaty. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.00 Wład. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Inspiracje ludowe w muzyce — Węgrzy. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.00 Wład. 20.05 Kalendarz dnia. 20.30 Koncert zyczeń. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.00 Wład. 22.10 „Spotkania pod Górną Gallerią”. 22.50 Gwiazda tygodnia — Z. Sośnica. 23.00 Dziennik reporterów i wiad. sport. 23.40 Jazz na dobranoc.

## PROGRAM II

10.25 Soliści i kameralniści. 11.00 Horzonty wiedzy. 11.30 Wład. 11.35 Koncert z zagranicy. 11.40 Melodie świąteczne. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki — A. Osiecka. 12.30 Postawy i wartości. 13.00 „Głośno i cicho” — słuch. 13.25 Informacje o programie. 13.30 Wład. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Z malowanej szkrzyni. 14.00 Z twórczości kompozytorów polskich. 14.30 „Staroświecka historia” — fr. pow. Magdy Szabó. 14.50 Wydanie dziennikowe przez L. Szemplińskiego. 15.10 Przebieg ekranu. 15.30 Wład. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Muzyczne intermezzo. 16.10 Dziś pytanie, dziś odpowiedź — Czy polskie rzeki i jeziora mogą być czyste? — aud. z telefon. udziałem słuchaczy — tel. 44-74-31. 17.00 Radiokurier. 17.35 Aud. publicystyczny. 17.45 Muzyka 18.00 Wład. sport. 18.05 Muzyka. 18.30 Wład. 18.35 Komentarz zagraniczny. 18.40 Ludzie i poglądy. 19.00 Kompozytor tygodnia — Z. Kodaly. 19.35 Świat basen — „Śledziomłowe buty Patuszka” — słuch. Hanny Januszewskiej. 20.05 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 20.45 Nauka jez. ang. 21.00 Recital wczorajszy — Olivia Newton John. 21.30 Echa dnia. 21.40-23.50 Wiecej! Literacko-muzyczny. 21.40 „Wiesć” — magazyn kult. 21.50 Świat muzyki dawniej. 22.50 „Wpisani w Główny” — fr. pow. 23.00 Jazz dla wszystkich. 23.40 Poezja na dobranoc. 23.50 Wład.

## PROGRAM IV

10.00 P. Czajkowski — „Dama Pikowa”. 10.30 Ulubione piosenki Andrzeja Zauchy. 11.00 „Listy z Bangokoku”. 11.30 Muzyka różnych narodów. 12.00 Dziennik. 12.05 „Od Baroka do Baroka”. 13.00 „Nelly” — fr. proz. Tadeusza Brzozy. 13.15 Trzy kwadransy swingu. 14.00 Z muzyki nagrań bratnich radiofonii. 14.30 Estrada młodych muzyków. 15.00 Dziennik. 15.05 Katarzyna Medycejska, Elżbieta i Rona — z wokalem PIW. 16.30 Popołudniowa melomana. 17.00 Dziennik. 17.05 Muzyczny temat dnia (2). 17.10 Aktualność dnia (2). 17.30 „Takt i fakt” — mag. publ. Zbigniewa Korzeniowskiego (2). 18.00 Klasyka muzyki jazzowej — Duke Ellington. 18.30 „Nad Niemenem” — fr. pow. E. Orzeszkowej. 19.00 Dziennik. 19.05 Klasyka muzyki jazzowej — Nancy Wilson. 19.30 Wiecej w filharmonii. 21.00 Klub Stereo. 22.30 Fakty dnia. 22.40 Teatr PR: „Prawda o zawiłym ukryta labiryntem” — słuch. dokument. Z. Orszulskiego. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje.

## PROGRAM I

10.30 „Nad Niemenem” — fr. pow. E. Orzeszkowej. 11.00 Wład. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Wład. i komunikaty. 13.10 Tu radio kierowców. 13.20 Muzyczne wycieczki. 13.30 Piosenki kompozytorów polskich — Wiktor Kolankowski. 13.55 Studio relaks. 14.00 Wład. 14.05 Przebieg, przebieg, przebieg. 14.50 Wiersze Adama Mickiewicza. 15.00 Wład. 15.05 Radowy Teatr dla Młodzieży — „Prezent” — słuch. wg książki A. Aleksandra. 15.31 Muzyka 16.00 Wład. 16.05 Muzyka i aktualność. 16.40 Polskie pieśń i melodie. 17.00 Dziennik i komunikaty. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.00 Wład. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Inspiracje ludowe w muzyce — Węgrzy. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.00 Wład. 20.05 Kalendarz dnia. 20.30 Koncert zyczeń. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.00 Wład. 22.10 „Spotkania pod Górną Gallerią”. 22.50 Gwiazda tygodnia — Z. Sośnica. 23.00 Dziennik reporterów i wiad. sport. 23.40 Jazz na dobranoc.

## PROGRAM II

10.25 Soliści i kameralniści. 11.00 Horzonty wiedzy. 11.30 Wład. 11.35 Koncert z zagranicy. 11.40 Melodie świąteczne. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki — A. Osiecka. 12.30 Postawy i wartości. 13.00 „Głośno i cicho” — słuch. 13.25 Informacje o programie. 13.30 Wład. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Z malowanej szkrzyni. 14.00 Z twórczości kompozytorów polskich. 14.30 „Staroświecka historia” — fr. pow. M. Szabó. 14.50 Nagrania nowe i najnowsze. 15.30 Wład. 15.35 Gra i śpiewa węgierski zespół „Delibab”. 15.50 Sport moim hobby. 16.00 Muzyczne intermezzo. 16.20 Kościół reformacji w tradycji i kulturze polskiej. 17.00 Studio Piłkarskie S-13. 17.30 Wład. 17.35 Informacje dla kierowców. 18.00 C. d. Studio Piłkarskiego. 18.50 Minali tydzień. 19.00 „Matyslakowe”. 19.30 Chwila muzyki. 19.35 „Supelki” — mag. dla młodszych słuchaczy. 20.00 Kompozytor tygodnia — Zoltan Kodaly. 20.30 Spiewane strofy — Halina Poświatowska. 20.45 Nauka jez. francuskiego. 21.00 Wiecej! Literacko-muzyczny: „Głosy” — aktualności kult. ze świata. 21.30 Echa dnia. 21.40 Orkiestra Eumiria Deodato. 22.00 Muzyczne telegramy ze świata. 22.35 Miniatury skrzypcowe. 23.00 Z dzieł wokalnych — opr. Z. Wiktorczyka. 23.50 Wład.

## PROGRAM IV

10.00 P. Czajkowski — „Dama Pikowa”. 10.30 Ulubione piosenki Andrzeja Zauchy. 11.00 „Listy z Bangokoku”. 11.30 Muzyka różnych narodów. 12.00 Dziennik. 12.05 „Od Baroka do Baroka”. 13.00 „Nelly” — fr. proz. Tadeusza Brzozy. 13.15 Trzy kwadransy swingu. 14.00 Teatr PR: „Prawda o zawiłym ukryta labiryntem” — słuch. dokument. Z. Orszulskiego. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje.

## PROGRAM I

10.30 „Nad Niemenem” — fr. pow. E. Orzeszkowej. 11.00 Wład. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Wład. i komunikaty. 13.10 Tu radio kierowców. 13.20 Muzyczne wycieczki. 13.30 Piosenki kompozytorów polskich — Wiktor Kolankowski. 13.55 Studio relaks. 14.00 Wład. 14.05 Przebieg, przebieg, przebieg. 14.50 Wiersze Adama Mickiewicza. 15.00 Wład. 15.05 Radowy Teatr dla Młodzieży — „Prezent” — słuch. wg książki A. Aleksandra. 15.31 Muzyka 16.00 Wład. 16.05 Muzyka i aktualność. 16.40 Polskie pieśń i melodie. 17.00 Dziennik i komunikaty. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.00 Wład. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Inspiracje ludowe w muzyce — Węgrzy. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.00 Wład. 20.05 Kalendarz dnia. 20.30 Koncert zyczeń. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.00 Wład. 22.10 „Spotkania pod Górną Gallerią”. 22.50 Gwiazda tygodnia — Z. Sośnica. 23.00 Dziennik reporterów i wiad. sport. 23.40 Jazz na dobranoc.

## PROGRAM II

10.25 Soliści i kameralniści. 11.00 Horzonty wiedzy. 11.30 Wład. 11.35 Koncert z zagranicy. 11.40 Melodie świąteczne. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki — A. Osiecka. 12.30 Postawy i wartości. 13.00 „Głośno i cicho” — słuch. 13.25 Informacje o programie. 13.30 Wład. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Z malowanej szkrzyni. 14.00 Z twórczości kompozytorów polskich. 14.30 „Staroświecka historia” — fr. pow. M. Szabó. 14.50 Nagrania nowe i najnowsze. 15.30 Wład. 15.35 Gra i śpiewa węgierski zespół „Delibab”. 15.50 Sport moim hobby. 16.00 Muzyczne intermezzo. 16.20 Kościół reformacji w tradycji i kulturze polskiej. 17.00 Studio Piłkarskie S-13. 17.30 Wład. 17.35 Informacje dla kierowców. 18.00 C. d. Studio Piłkarskiego. 18.50 Minali tydzień. 19.00 „Matyslakowe”. 19.30 Chwila muzyki. 19.35 „Supelki” — mag. dla młodszych słuchaczy. 20.00 Kompozytor tygodnia — Zoltan Kodaly. 20.30 Spiewane strofy — Halina Poświatowska. 20.45 Nauka jez. francuskiego. 21.00 Wiecej! Literacko-muzyczny: „Głosy” — aktualności kult. ze świata. 21.30 Echa dnia. 21.40 Orkiestra Eumiria Deodato. 22.00 Muzyczne telegramy ze świata. 22.35 Miniatury skrzypcowe. 23.00 Z dzieł wokalnych — opr. Z. Wiktorczyka. 23.50 Wład.

## PROGRAM IV

10.00 P. Czajkowski — „Dama Pikowa”. 10.30 Ulubione piosenki Andrzeja Zauchy. 11.00 „Listy z Bangokoku”. 11.30 Muzyka różnych narodów. 12.00 Dziennik. 12.05 „Od Baroka do Baroka”. 13.00 „Nelly” — fr. proz. Tadeusza Brzozy. 13.15 Trzy kwadransy swingu. 14.00 Teatr PR: „Prawda o zawiłym ukryta labiryntem” — słuch. dokument. Z. Orszulskiego. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje.



Z PODRÓŻY  
PO SYBERII

# UST-ILIMSK PACHNIE CELULOZĄ

Czy wiecie, jak pachnie sosnowe drewno w procesie przekształcenia go na celulozę? Wydziela ono intensywną, wyciskającą łzy z oczu, woń... tartęgo chrzanu! Podobno przy dłuższym obcowaniu z zapach ten staje się obojętny, chyba że — jak było to w moim przypadku — wejdziesz się do nagrzanej hali wprost z siarczystego mrozu. Wówczas daje po nosie... Ale być we Wschodniej Syberii i nie zwiedzić Ust-Ilimska z jego kombinatem, to tak, jak ze znanym porzekadłem o Rzymie...

Ktoś w krasomówczym zapale rzekł kiedyś, że zagubiony w bezkresnej tajdze Ust-Ilimsk, to nie tylko cząstka energicznie zagospodarowanej Syberii, ale również osobliwa „enklawa” Polski, a także Bułgarii, Węgier, Rumunii i NRD. Tych pięć boiemi krajów, wraz ze Związkiem Radzieckim, zawarło w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej porozumienie o wspólnej budowie tutaj wielkiego kombinatu celulozowego. Zaczęto go wznosić w 1974 roku — w niespełna pięć lat później nastąpił rozruch pierwszych linii wytwarzających. Dziś z tego kombinatu współuczestniczący budowy otrzymują już najwyższego gatunku białoną celulozę, którą z kolei u siebie przerabiają na papier. I może właśnie ta gazeta, którą masz w ręku nieznany mi Czytelniku, rozpoczęła swój „papierowy rodowód” w syberyjskiej tajdze, nad ujściem rzeki Ilim do wielkiej Angary, źródłem której jest najlepsze jezioro świata — Bajkał.

## FABRYKA NA NIEDZIEDZICH GAWRACH...

Kiedy lat temu kilka wycieczano teren pod przy-

szły kombinat celulozowy, nieraz zdarzało się geodetom salwować ucieczką przed... brunatnym niedźwiedziem! Także pierwszych budowniczych, wykonujących wykopy fundamentowe, nie omijały także bezpośrednie — oko w oko — spotkania. Lecz szybko człowiek warkotem swoich maszyn, przepędził z pleśszy odwiecznych władców tajgi, wykarczowując pod zakład przemysłowy obszar liczący skromnie 15 tys. hektarów...

Ust-Ilimski kombinat celulozowy to gigant, mający przetwarzać rocznie 4,4 miliona metrów sześciennych drewna. Swego rodzaju ciekawostką jest, że cała ta potężna fabryka umieszczona została pod jednym wspólnym dachem. Wspólna dla wszystkich działów produkcyjnych hala ma 880 metrów długości i 250 metrów szerokości. Wysokość sięga kilku pięter. Rozwiązanie takie przyjęto, mając na uwadze specyficzną syberyjską klimaturę. Chodziło o najbardziej racjonalne zachowanie ciepła we wnętrzach i ochronę zdrowia pracowników — aby nikt z 9-tysięcznej załogi nie musiał w trakcie pracy wychodzić na zewnątrz.

Polska, jako współuczestnik budowy Ust-Ilimskiego kombinatu, dostarczyła na ten plac budowy 20 tys. ton konstrukcji stalowych, 10 tys. ton rur stalowych i żeliwnych, 200 ton specjalnych profili z ocynkowanej stali, a także kable elektryczne, windy osobowe i towarowe.

Za udział w budowie Ust-Ilimskiego kombinatu przez 12 lat Polska otrzymywać stać będzie po 40 tys. ton białej celulozy rocznie. Przy permanentnym deficycie papieru i ograniczonych krajowych możliwościach surowcowych jest to bardzo liczy-

się „wsad”. Potwierdza się więc raz jeszcze, że RWPG-owska współpraca przynosi naszemu krajowi znaczne korzyści gospodarcze.

## 250 KILOMETRÓW PRZEZ TAJGĘ!

Ust-Ilimsk można odnaleźć jedynie na bardziej dokładnych mapach. Jedyna droga — asfaltowa szosa — łączy go z Brackiem. Jedyna linia kolejowa, stanowiąca odgałęzienie tzw. „Małej BAm” prowadzi do Żeleznogorska Ilimskiego. I są jeszcze tylko połączenia lotnicze. Wokół zaś niezmiernie duża tajga.

Przez 350 lat wegetowała tu mała samotna wioska z niespełna dwustu mieszkańcami, trudniącymi się myślistwem i rybactwem, zbieraniem cennych orzechów. Wszak to najsurowsza z surowych krajin wiecznej zmarzliny, gdzie 257 dni w roku ma ujemną temperaturę, sięgającą w styczniu do minus 61 stopni Celsjusza! Współcześni poskromiciele Syberii w ciągu zaledwie 15 lat wystawili tu 90-tysięczne miasto. Na rzece Angarze wzniesli potężną zapórę, liczącą 1477 metrów długości i 105 metrów wysokości. Utworzyła ona zalew, obejmujący 1873 kilometrów kwadratowych, sięgający 304 km w górę Angary i 299 km w górę rzeki Ilim. To trzecia energetyczna kaskada Angary z wielką hydroelektrownią.

Z Irkucka do Ust-Ilimska przyleciałem samolotem — małym „JAK-40”. Dziesięć minut później — mówi pilot — i już nie udało się wylądować. Ten 40-stopniowy mróz między innymi sprawi-

że wody Angary nader intensywnie parują, otaczając duże rejonyszczylnymi białymi mgłami.

Potwierdza się. Następnego dnia niezmienne komunikaty — pogoda nielotna. Zaplanowana podróż do Bracka trzeba więc odbyć autobusem. Przeszło 250 km przez głuchą tajgę, co prawda asfaltowa, lecz zaśnieżona teraz mocno, szosa wzdłuż której na całej trasie będą jedynie dwa wioski — Educzanka i Siedanowo.

Niezwykle jest zimowe piękno tajgi. Jej zbrązowiałe zieleń i śnieżna biel podświetlają ognista czerwienią wielka tarza nisko leżąca na horyzoncie słońca. Na przydrożnych śnieżnych zaspach lienne ślady łap dżiżkich zwierząt. Wszędzie absolutna cisza...

„Ikarus” mknie szybko. Na szczęście dla pasażerów. Węgierscy konstruktorzy nie przewidzieli bowiem, że ich komfaktowe pojazdy znajdują się w eksploatacji aż w dalekiej Syberii — dlatego system ogrzewczy odczuwalnie jest niewystarczający. Już mało kto siedzi w fotelach. Pasażerowie drzeją i podskakują, wykonują komiczne przysady, by pobudzić krążenie krwi. Znalazła się krająca po wszystkich butelka z „ogniastą wodą”. Ale nie pomaga. Więcej stopy mrozu na zewnątrz niż śnieżenia alkoholu we flasce...

A może to i dobrze — wspomnień czas szybko nie zatrze. Nawet nowoczesnym autokarem niełatwo jest przemierzyć ćwierć tysiąca kilometrów syberyjskiej tajgi!

Zegnął Ust-Ilimsku, mieście nad mgłami Angary syberyjska „enklawa” Polski...

LESŁAW KOLNIEWICZ

# CZY WZROŚNIE TRANŻYT PRZEZ NASZE PORTY?

W styczniu 1976 r. odbyła się w Szczecinie uroczystość związana z przeładowaniem 50-milijonowej tony tranżytu czechosłowackiego po wojnie. Czechosłowacka jest największym klientem tranżytowym polskich portów. Szczecin, Gdańsk i Gdynia przeładowały obecnie od 3,1 do 3,3 mln ton towarów czechosłowackich. O atrakcyjności portów polskich a zwłaszcza Szczecina dla gospodarki i handlu zagranicznego Czechosłowacji, decyduje kalkulacja porównawcza, stosunkowo bliska odległość, dogodnie połączenie kolejowe i możliwość wykorzystania Odrę dla taniego transportu barkami do portu szczecińskiego. Duże znaczenie miałyby realizacja koncepcji budowy kanału Odra — Dunaj.

## WIADOMO NIE OD DZIS

Wiadomo, że Polska ma szansę spełnienia funkcji tranżytu lądowo-morskiego dla krajów Europy środkowej, zwłaszcza Czechosłowacji i Węgier. Jak szanse te w ciągu ostatnich dwudziestu lat wykorzystywano?

Korzystaniu z drogi tranżytowej przez nasz kraj w odróżnieniu od szlaków wodnych do portów Morza Północnego czy Adriatyckiego sprzyja istotny czynnik — wspólnota interesów społeczno-politycznych krajów RWPG.

O skuteczności polityki w zakresie tranżytu decydują trzy warunki, których często niestety brakowało (kompleksowości, konsekwencji i konkretności). Ładunek tranżytowy nie może

czekać. Port powinien mieć stałą rezerwę przepustowości, aby on czekał na ładunek, a nie odwrotnie.

W latach 1960—1980 obroty tranżytowe polskich portów

zmniejszyły się do 12 w 1970 r., 8 proc. w cztery lata później i niewiele ponad 6 proc. w 1979 r. Średnio 50 proc. obrotów tranżytowych polskich portów morskich przynosiła na ładunki

masowych. Spora nadzieja wiąże się z oddzieleniem gospodarki morskiej od resortu handlu zagranicznego, uważając poprzedni mariaż za „malżeństwo wbrew naturze”.

Uważa się że najbliższe 2—3 lata stworzą korzystne perspektywy rozwoju tranżytu poprzez ograniczenie naszego handlu zagranicznego drastycznie zwłaszcza w Importie droga morska przez co powstała rezerwa do wykorzystania. Bez dodatkowych wysiłków inwestycyjnych — istnieje możliwość sprawnej obsługi 7—8 mln ton ładunków tranżytowych rocznie zamiast obecnych niecałkowicie 5 mln. Korzystna jest stała i ogromna presja bilansu płatniczego — imperatyw korzystania z wszelkich możliwości świadczenia usług.

Natomiast w perspektywie długoterminowej istnieją przesłanki by widzieć zwiększenie tranżytu do kilkunastu milionów ton. Wiąże się to z zapoczątkowaniem modernizacji potencjału transportowego portów i floty. Określone nadzieje wiąże się z planami budowy trans-europejskiej autostrady północ — południe.

W świetle obecnej sytuacji szczególnie cenna dla naszego kraju forma pomocy gospodarczej byłoby wsparcie nas polską działalnością tranżytową, wykorzystanie znacznych rezerw w naszych portach, flocie i na kolej. W niedalekiej przyszłości mogłoby to procentować z realną korzyścią dla wszystkich naszych partnerów tranżytowych.

WŁODZIMIERZ KANIEWSKI

## KORESPONDENCJA Z PRAGI

morskich utrzymywały się na poziomie 4—5 mln ton towarów rocznie. Największy poziom — prawie 5,200 mln ton w 1964 r., nie został dotąd przekroczony. Mimo iż w tym czasie dynamicznie rosł handel morski Polski i krajów tranżytujących. Cała nadwzka trafiała do innych portów. Mało tego. Udział obrotów tranżytowych w ogólnych obrotach naszych portów morskich z ponad 18 proc.

czechosłowackiego handlu zagranicznego, drugie miejsce zajmują Węgry z 10—12 proc.

## ŚWIATA NADZIEJA

W ostatnim okresie notuje się pewne zjawiska pozytywne. Wśród korzystniejszych kształtowanie się struktury krajowego tranżytu: wzrost udziału drobnych w stosunku do towarów



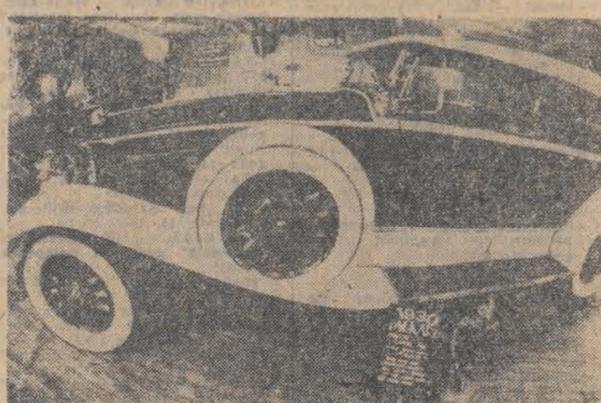
## NIE DLA NAS ten sznur samochodów

Miejscowość wokoło Chicago znana jest daleko poza granicami Stanów Zjednoczonych, choć głównie bogatym miłośnikom starszych samochodów. Prosperuje tu bowiem firma zajmująca się sprzedażą i kupnem samochodów, liczących co najmniej 45 lat. Ceny są zawrotne, rzadko spadają poniżej 100 tysięcy dolarów, osiągając czasem 250 tysięcy. Mimo to nie czeka długo na klienta. Naturalnie nowi właściciele nie jeżdżą swymi drogowymi pojazdami. Wozą je jedynie specjalnym transportem na pokazy i wystawy.

Nazwa „Lincoln V-12” z 1932 roku za 165 tysięcy dolarów wraz z nowym właścicielem.

Nazwa „Packard Phaeton”, model 745. Kupiony w 1930 roku kosztował 1585 dolarów, obecnie 20 tys.

CAF — AP



Patrzy się na te wyjazdy różnie. Pod kątem zarobków — a więc „odkucia się” — pod kątem egzotycznej przygody, sprawdzenia się w innych warunkach.

Dzisiaj o takim wyjeździe nie będziemy mówić z perspektywy wzbogacenia skarbu państwa, z punktu widzenia wielkich inwestycji, czy też dla pokazania co Polak potrafi. Po prostu zwyczajnie porozmawiamy sobie, na zasadzie „między nami kobietami”, z panią MARIĄ ZWIERZCHOWSKĄ (pół soku w Libli w charakterze ekonomistki, księgowej, kasjerki obsługującej grupę projektową Biura Projektów Budownictwa Komunalnego) i panią ALICJĄ CHOJNACKĄ (technikę budowlaną — 8 miesięcy w Libli w charakterze asystenta projektanta inwestycji drogowej).

Panie, jak i zresztą cała grupa łódzka były w SIRTE. Miasto około 30-tysięczne, położone 500 km od Trypolis, przy autostradzie do Egiptu (co ważne — nad morzem, a nie w głębi pustyni).

— Jak się tam mieszka, jak się znosi ten klimat?

— Znosił się jakoś. Nawet temperature osiagająca 50—55 stopni C. w cieniu. Nie, nie miałymy klimatyzatorów, ale wentylatory. I w pracy, i w domu. Dom, to były wynajęte u Arabów wille jednorodzinne.

— Jak taka willa wygląda?

— Jest po pierwsze otoczona wysokim murem, ma małe okna, posiadają marmurową, którą trzeba było codziennie zmywać wodą, bo nawet jeśli nie wieje pustylny wiatr, „gibli” (który niesie żółte tumany piasku i czwoliwki się wydają, że to zadymka śnieżna), więc nawet jeśli nie wieje „gibli”, to warstwa pyłu zalega podłogi i wyjścia nie ma — trzeba zmywać.

— Osobiście?

— Osobiście, tak samo jak osobiście trzeba robić zakupy (klopotów nie ma: raz na tydzień, jechało się do marketu, miałyśmy duże lodówki), gotować, sprzątać, prać itp.

— Nie byłoby więc panie „białych ładów”?

— Ani białych damami, ani gasterbeiterkami chwytaliśmy się każdej roboty. Pracowałyśmy w swoich zawodach, na kontrakcie.

— Wracając do tych wili...

— Były piętrowe, z płaskimi dachami-tarasami. Korzystałyśmy z tych tarasów. Też są otoczone wysokimi murami. Tak, że nie udało się nam z góry podejrzeć co robią Arabki na swoich dachach, mogłyśmy natomiast patrzeć z góry, jak poruszały się za swoim ogrodzeniem.

— Coś jednak podejrzaliście?

— Nie tyle, ile chcieliśmy. Chodzą zakwefione, kwefy w różnych kolorach — nie wiadomo, która młoda, a która stara. One nas też podglądały spodzieży szpar okiennych, machały do nas przyjaźnie dionia... Twarzy jednak nie widziałyśmy. Nawet jeśli ktoś nagle umrze — a tam jest zwyczaj, że do dotkniętego nieszczęściem domu zbiera się natychmiast cała okolica — one biegnęły w tych swoich prześcieradkach. Ale potem, w zależności od trwania uroczystości pogrzebowej (tydzień dla mężczyzny, tydzień dla dziecka, trzy dni dla kobiety), trwały te nasze siostry zawodzących dzień i noc ale za murami swoich domów. Panowie Stworzenia natomiast spędzali załobę w specjalnie rozstawionym namiocie, biesiadując w gronie meskim.

Tam się często umiera. Powód: kasura sajara — katastrofa samochodowa. Samochodów zatrzaśnięte! Jest tak: willa, kozy, barany i samochód zagraniczny, po którym dzieje łaża i z którego zwiększają się, jak u nas z osiedlowego trzepaka na dywan. Samochody te są prowadzone wyłącznie przez mężczyzn z szybkością obiedna, więc kasura sajara jest rzeczą częstą.

— Mówiac o panich...

— Przypuszczamy, że ubierają się pod tym prześcieradkami po europejsku, w sukienki z marketu. Kupują też mężczyźni. Widok Araba z tuzinem sukien przy kasie nie jest rzadkością. Dojrzałyśmy czubki palców nóg u pań; malowane paznokcie w modnych pantofelkach.

— A czy byłycie obserwowane przez tamtejszych mężczyzn?

— Wiedziałyśmy, że nie wolno nam prowokować żadnej zaczepki...

— A prowokacja był już pewnie fakt, że ma się jasne włosy? Chyba nie nęsiłyście przepastnych dekoltołów, sukienek mini, nie strzelalyście oczami?...

— Oczywiście, że nie. Nie było mowy o przyglądaniu się komuś, o postaniu choćby cienia uśmiechu. Ze wzbudzamy zainteresowanie — widziałyśmy po igłkach w oczach, po wianuszkach młodzieży wpatrującej w nas w milczeniu, gdy w meskiej obstawie udawaliśmy się na plażę, po próbach dotknięcia nas w ręce bodaj przez moment przed ekspedientką w marketce. Nie było jednak żadnych przykrych incydentów. Ale też nigdzie same nie chodziliśmy, w ogóle mało chodziliśmy. Wszędzie samochodem — był jeden na każdy dom. Arabowie chętnie widzieli naszą obecność. Po-

dobno zdarzyło się kiedyś, że pewna grupa naszych rodaków została posiadzona o nadmierne zainteresowanie zamkniętymi w domach arabskimi kobietami. Mężczyźni nie lubią takich rzeczy, a Arabowie szczególnie. Tym chętniej dowiedzieli się, że w każdej wili w towarzystwie 4—5 mężczyzn zamieszkała jedna kobieta. Nie wnikał — żona czy nie żona. To ich uspokoiło.

— A w pracy jak was traktowano?

— Ja miałam kontakty z Arabami, wyplacałam należności, wynajmowałam mieszkania. Zajątrwając coś byłem „obskakiwana” przez kilku na raz. Kawa, herbata, woda — bywało, że wszystko jednocześnie.

— Ja pracowałam z naszymi, ale kiedy zjawiał się w biurze Arab, to go nie dziwił widok kobiety nad kasą kreslarską.

— Słyszałam od lekarza zaprawionych już w takich wyjazdach, że wszędzie, ale nie do Libli...

— Bo tam różnie bywa. Inaczej jest na pustyni — inaczej nad morzem. Lekarzki mają bezpośrednie kontakty z ludnością, która dysponując superklinikami woli jednak znachora od lekarza i przychodzi do niego dopiero w ostatniej chwili. Zresztą w naszej relacji wszystko tak ślicznie wygląda, ale przypuszczam, że gdyby pani porozmawiała z budowlanymi pracownikami w pustynnym słońcu, które przez pół roku wisł nad głową, jak rozżarzona kula to relacje byłyby inne.

Mysły się tam sprawdziły... Wcale to nie było takie miłe: tutaj takie samodzielne — a tam prawie wyjść nie wolno bez towarzysza, bo nie wypada. Życie nasze nie było więc różowe. Praca — osiem godzin, obiad, czasem plaża, jeśli nie było zbyt gorąco — sprzątanie, pranie, czytanie, hodowanie warzyw i kwiatów w ogródkach. I ciągłe we własnym towarzystwie!

— Tęsknota?...

— Ogromna! Za dziećmi, za krajem, za listem, za naszymi zmiennymi polskimi widokami, a nie 300 km pustyni i nic więcej. Marzyliśmy o tym, żeby choć na chwilę znaleźć się w polskim lesie, albo żeby zjeść kawałek polskiego chleba.

— Był taki moment, po dwóch tygodniach, że wróciłabym do domu bez względu na wszystko — gdyby to było możliwe.

— Tam trzeba nastawić się na przetrwanie, na tolerancję. Mieszka się pod jednym dachem z kolegą, którego się znało w biurze od dwudziestu lat, a tam człowieka denuruje, jeśli on połozę widelec nie tak. Narastały stresy, napięcia. Tam trzeba przyjmować wszystkich takimi, jakimi są.

Próbę wychowywania kogoś na starość — a bywają przecież ludzie z takimi ambicjami — doprowadzają tylko do spieć. A żyliśmy właściwie w getcie. Tam nie rodzą się wielkie przyjaźnie — jak to u nas bywa, po dwutygodniowych wspólnych wczasach. Było się z kimś pół roku i nie ma się teraz o czym z tym kimś rozmawiać...

— Rozumiem, że panie nie płją, ale wtedy, kiedy nie wolno, to akurat ma się ochotę na ten kieliszek...

— Mowy nie było! Już na lotnisku przemysł wódki i wieprzyny jest surowo tepiony — do odesłania do kraju włącznie. Musiałyśmy się dostosować. Dostosowując się — byłyśmy tolerowane...

— Ramadan też obchodzilyście?

— Osobiście nie. Arabowie oczywiście nie nie jedli i nie pili przez cały dzień, za to ucztowali przez całe noce, rozjeżdżali się samochodami. Mieliśmy jednego w biurze, który w okresie postu, mimo strasznego bólu głowy nie przyjął nawet proszka, który trzeba było popić... I jeśli ktoś z tubylców przychodził do nas w okresie ramadanu, to oczywiście chowaliśmy papierosy, napoje itp. by nie obrazić uczuć religijnych...

— Więc byłycie nie tylko tolerowane?...

— Nie tylko. Hasło Bolandia (Polska) wzbudzało sympatie, wyraziły przyjaźni.

— Cudzoziemców tam wielu. „Kto mi naprawi mikrofon?” — powiedział Kadafi (bardzo tam, zwłaszcza przez młodzież, szanowany), jeśli nie będzie cudzoziemców? Bo my tam jesteśmy od tego i ludzie to zrozumieli.

— Przywozilyście sobie panie coś ze srebra, miedzi, czy skóry, coś fajnego do domu?...

— Nie. Te przepiękne rzeczy widziałyśmy tylko w muzeum. Zniszczone zostały sukienki (arabskie bazarzy) nad czym ubolewają starsi, są tylko supermarkety z całą światową nowoczesnością. Tam dzieci z taką łatwością kupują kalkulatory elektroniczne, jak nasze plastikowe. Widziałyśmy przepiękne włoskie meble, urządzenia łazienkowe, dywany itp. — jak w Paryżu. Nie tylko w sklepach, ale (zdobyliśmy to zaobserwować dyskretnie przez uchylone drzwi u sąsiadów) także w domach prywatnych.

— Reasumując; wróciłyście tam jeszcze?

— Tak. Sprawdziłyśmy się w klimacie, w pracy, w braku rozrywki, nudzie i tęsknocie. Zarobiłyśmy ponadto. Każda z nas mogła zaoferować miesięcznie ok. 300 dolarów. Poza tym była to podrobę życia. Czy za własne pieniądze, kiedykolwiek byłoby nas na to stać?

Rozmawiała: A. PONIATOWSKA



**SPRZEDAM** działkę (0,43 ha), zagospodarowaną, rozpoczęta budowa domu, materiał budowlany, tunele ogrzewane - okolica Łódź, Olsztyńska 23 m. 34, 7811 g

**SPRZEDAM** ogródek, dom, blisko Łódź, Oferty „8322” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

**KUPIĘ** domek działkowy lub ziemię wykonanie 82-88-04. 8050 g

**SPRZEDAM** nieduże gospodarstwo ogrodnicze w Łódzi. Tel. 404-81, Dłubala, po 19. 8017 g

**KUPIĘ** dwie wersalki oraz duży boiler elektryczny Oferty „8325” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

**RADIO** „Amator” - stereo, sprzedam, Bazalowa 3 m. 1. 8052 g

**KUPNO** - sprzedaż odzieży, wyrobów ze skóry, obuwia, artykułów technicznych, elektrotechnicznych, kaset zapraszam Pabianice, Żukowa 33, Prusik. 6886 g

**KUPIĘ** książkę. 208-36. 8386 g

**ROZSADE** pomidorów - sprzedam, Zakładowa 99

**SPRZEDAM** charta afgańskiego, 81-77-72. 8369 g

**ZESTAW** stereo, radiomagnetofon „Philips” - sprzedam. 896-80 wew. 7014 g

**MIÓD**, kit oczyszczony - sprzedam, Paskowskiego 18. 8171 g

**MIÓD**, kit oczyszczony - receptura. 789-01. 8219 g

**SEGMENTY** „Lask” - sprzedam. 717-10. 8159 g

**ROWER** składak „tandem” - kupię. Tel. 82-08-13 po godz. 17. 8612 g

**DUŻA** ilość obornika (ferma kaczek) - sprzedam, Emilia 54 k. Sokolnik, tel. Zgierz 16-29-01. 8551 g

**SPRZEDAM** segment kuchenny (niemiecki), kabinę oraz 8 sztuk drzwi wewnętrznych pokojowych częściowo oszkłone. Tel. 448-28. 8503 g

**NAWOZ** kurzy - sprzedam. Tel. 15-34-12. 8820 g

**SPRZEDAM** Cassette-Deck RSM-280 Technics tel. 820-05. 8807 g

**„FIATA 120p” - 850” (1978)** - sprzedam. Tel. 770-76.



**LISY** niebieskie na kurtkę - sprzedam. Tel. 674-66. 8999 g

**ŁODÓWKĘ** dużą zamienię na praktyczną automatyczną (nowe). Tel. 82-40-40. 8324/8325 g

**„ELIZABETH” Hi-Fi M 532 SD** - sprzedam. 829-90. 8129 g

**SPRZEDAM** pomidory szklarniowe. Proboszczewice, Wodna 27, k. Zgierz. 8162 g

**„MERCEDESA”** popliska zamienię na „Golf” popliska oraz sprzedam bliższą przed. Tel. 11-13-82. 8446 g

**„FIATA 120p” (1978)** - sprzedam. Tel. 891-08. 8094 g

**„FIATA 120p” (1971)** - sprzedam. Tel. 55-20-18. 8108 g

**„ZASTAVE 1100p” (maj 1979)** - sprzedam. Łódź, Rudzka 35-4. 8784 g

**„LADE 1500 S”** dwuletnia sprzedam, tel. 82-53-46. 8534 g

**„STRENE R-30” (1978)** - sprzedam. Cicha 8. 8107 g

**GARBUS „VW 1500”** na części sprzedam. 81-17-07. 8094 g

**SPRZEDAM „FIATA 120p” (1977)** 750-45. 7232 g

**ZAMIENIĘ** wkład „120p” (1982) na „130p” (1982) Sprzedam tapczan 2-osobowy. 58-96-18. 8249 g

**KUPIĘ** rozrusznik do samochodu „VW Passat” 831-86. 8251 g

**KAROSERIE** „Skody 105” (50 proc. części). „Syrenę R-20” - sprzedam, zamienię. Pabianice, Śniadeckiego 1-41. 8292 g

**KOMPLETNY** słupek „Ladę” sprzedam. 81-83-88. 7965 g

**POSZUKUJĘ** garażu: Deotylny, Bałuckiego. Stary samochód - kupię. 896-12. 8340 g

**„WARTBURGA 353”** sprzedam Kongresowa 14. 9273 g

**„TRABANTA 601”** sprzedam. Łódź, Powszechna 28. 8957 g

**PRZYJMĘ** szewca. Andrzejów ul. Słoneczna 27 A. Malessa. 8437 g

**MATEMATYKA**, fizyka. 174-62. Malinowsky. 8401 g

**PRZYJMĘ** dwie kobiety do pracy w ogrodnictwie na stałe lub sezonowo. Łódź-Helenówek, Stalingradzka 31. 9277 g

**ZATRUDNIĘ** szwaczki do szycia spodni w pracowni. Kupię overlock, maszyny jednoigłową, dwuigłową, Chodkiewicza 17. 8509 g



**DWA** M-2 - na trzyposobowe, rozkładowe. Kazimierz M. skrytka osiem 39-854 Łódź 4. 8060 g 8227

**GŁOGÓW** - M-4 zamienię na Łódź, Aleksandrów tel. 12-12-99, godz. 9-17. 8149 g

**KUPIĘ** M-2. Tel. 487-17. 8205 g

**ZAMIENIĘ** 3-pokojowe, kwaterek bloki na dwa mieszkania. Telefon 55-15-47. 7932 g

**ZAMIENIĘ** bloki kwaterek M-3 „Górna” M-4 Włocławek-Wschód. Tel. 692-56 w dni powszednie. 7956 g

**M-2** własnościowe Ok. Matejki - sprzedam. Oferty „8320” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

**M-2** na Kozłach zamienię na większe z wygodami 725-86. 8375 g

**M-3** - sprzedam. Telefon 51-07-24 po 18 lub oferty z ceną „8465” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

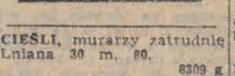
**POSZUKUJĘ** mieszkania w blokach (na 3 lata) tel. 432-18. 8499 g

**M-2** kupię. Najchętniej Retkonia. Oferty z ceną „8452” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

**CUKIERNIA** najchętniej byłego pracownika „Grand” lub „Hortexu” - przyjmę. Pabianice 15-28-31. 9241 g

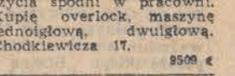
**M-3** Radiostacja sprzedam. Oferty „9614” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

**ODSTĄPIĘ** lokal sklepowy w centrum. Oferty „8354” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96



**CIEŚLI**, murarzy zatrudnię Lulana 30 m. 80. 8309 g

**POSZUKUJĘ** osoby umiejscowiającej wytworzyć z suraliny. Oferty „8531” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.



**GLAZURY**, terakoty, klepek, mozaiki, boazerie, lakiery, farby emulsyjne - sprzedaż. Łódź, Rzgowska 74, Jabłńska. 7974 g

**BLŹKI** z mohału i anilany - poleca zakład dzierżawski. Ozorków, Żeromskiego 1a. Okrasa. 8098 g

**NAPRAWA** telewizorów 261-20 Pławski. 7938 g

**GUZIKI** koszulowe polecam. 52-77-85. 8836 g

**BOUQUET** Caro poszukuję dostawców odzieży, galanterii, obuwia, biżuterii i wyrobów artystycznych, dobrej jakości. Częstochowa, ul. Krakowska 2, tel. 479-18 po godz. 20. 491 k

**830-92** tele-naprawa Bednarek. 8111 g

**DRZWI** harmonijkowe (słota dane) - instalacja, odfoboczenie wyciszenie i zabezpieczenie drzwi. Tel. 53-10-97 (53-83-37) Zamysłowski. 8216 g

**JACHT** turystyczny do wynajęcia. Głębokie, telefon 24-64. 8221 g

**MAŁOWANIE**, tapetowanie Górczak, Marysińska 69 m. 153. 8179 g

**ELEKTRONIK-SERVIS** 22 Lipca 18 Naprawa i obsługa zegarków elektronicznych i kalkulatorów. Bałucki. 8051 g

**CZYSZCZENIE** wykładzin i dywanów maszyną RFN. Lewandowska 53-74-39. 7783 g

**DYWANY** i wykładziny czyszczone maszyną RFN. Kulesza, tel. 323-18.

**ZABEZPIECZANIE** pomieszczeń systemem alarmowym, autoalarmy, anteny telewizyjne instalacje w Wnek, Tuszyńska 83. 4859 g

**Dyrekcja Zespołu Szkół Budowlanych  
Bełchatowsko-Pomorskiego Kombinatu  
Budowy Elektrowni w Bełchatowie,  
ul. Czaplinska 62, tel. 22-211  
O G Ł A S Z A  
ZAPISY DO KLAS PIERWSZYCH  
do Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących na rok szkolny 1982 - 1983 w następujących specjalnościach:**

- ▲ murarz-tylnik - 3 lata (chłopcy),
- ▲ malarz budowlany - 3 lata (chłopcy),
- ▲ monter aparatury pomiarowej i automatyki - 3 lata (chłopcy),
- ▲ elektromonter - 3 lata (chłopcy),
- ▲ monter izolacji budowlanych - 3 lata (chłopcy),
- ▲ ślusarz-spawacz - 3 lata (chłopcy),
- ▲ blacharz-dekarz - 3 lata (chłopcy).

Przyjęcia do szkoły odbywają się w terminie od 15 marca do 30 czerwca 1982 roku. O przyjęciu do szkoły decyduje kolejność zgłoszeń kandydatów.

- WYMAGANE DOKUMENTY:**
1. Podanie do szkoły ze wskazaniem obranego kierunku.
  2. Świadczenie zdrowia stwierdzające przydatność do obranego zawodu.
  3. Świadczenie ukończenia szkoły podstawowej (uczniowie klasy VIII dostarczają zaświadczenie stwierdzające, że są uczniami tej klasy) - dostarczają świadectwa do dnia 3 lipca 1982 roku.
  4. Cztery zdjęcia.
  5. Podanie o internat jeżeli uczeń będzie korzystał z internatu.

Wyżej wymienione dokumenty należy składać w sekretariacie szkoły.

**W CZASIE NAUKI SZKOŁA ZAPEWNI  
UCZNIOWI:**

1. Możliwość otrzymania miejsca w internacie.
2. Uzyskanie premii i zapomogi pieniężnej w wysokości uzależnionej od warunków i nauki ucznia.
3. Urlop płatny w wysokości 6 tygodni po ukończeniu nauki w klasie I.
4. Możliwość korzystania z wczasów i obozów organizowanych przez BPKBE.
5. Możliwość dalszej nauki w technikum budowlanym dla pracujących.
6. Wynagrodzenie miesięczne zgodnie z przepisami dla uczniów.
7. Wyposażenie bezpłatne w odzież ochronną i roboczą - wyjściową obowiązującą uczniów.

Absolwenci szkoły mają szerokie możliwości podjęcia wysokiej płatnej pracy w Bełchatowskim Okręgu Przemysłowym. Dyrekcja szkoły prowadzi nabór do pierwszej klasy 3-letniego Technikum Budowlanego dla Pracujących o specjalności budownictwa ogólnego dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych o kierunkach budowlanych. 518-k

Zgodnie z Zarządzeniem nr 2/82/W prezydenta miasta Łodzi (z dnia 26. I. 1982 roku) dotychczasowy Kombinat Budownictwa Komunalnego w Łodzi, ul. Kasprzaka 6 ZOSTAŁ PODZIELONY OD DNIA 1. I. 1982 R. na następujące samodzielne przedsiębiorstwa:

◆ Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego „WSCHÓD” w Łodzi, ul. Gdańska 90

numery telefonów:  
centrala 288-70  
dyrektor 244-21  
Z-ca dyr. d.s. techn. 235-67  
Z-ca dyr. d.s. śr. prod. 52-62-66  
Z-ca dyr. d.s. ekon. i prac. 603-91

◆ Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego „ZACHÓD” w Łodzi, ul. Kasprzaka 6

numery telefonów:  
centrala 282-20, 339-56  
dyrektor 603-39  
Z-ca dyr. d.s. tech. 646-70  
Z-ca dyr. d.s. śr. prod. 646-36  
Z-ca dyr. d.s. ekonom. 650-91

◆ Przedsiębiorstwo Wyrobów Budowlanych w Łodzi, ul. Kopcińskiego 56

numery telefonów:  
centrala 282-76  
dyrektor 664-59, 217-86

◆ Zgierskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Zgierz, ul. Barona 8

numery telefonów:  
centrala 16-34-65  
dyrektor 16-36-38  
522-k

**WYŻSZA SZKOŁA INŻYNIERSKA  
IM. KAZIMIERZA PUŁASKIEGO W RADOMIU  
OGŁASZA REKRUTACJĘ**

dla kandydatów na I rok studiów dziennych w roku akad. 1982 - 1983 na następujące kierunki studiów:

- **MECHANIKA**  
specjalności: - eksploatacja pojazdów i maszyn - sprzęt mechaniczny
- **TRANSPORT**  
specjalności: - organizacja i technika transportu - sterowanie ruchem w transporcie - eksploatacja i utrzymanie pojazdów
- **CHEMIA**  
specjalności: - technologia obuwia - technologia garbarstwa
- **ORGANIZACJA I ZARZĄDZANIE (inż.-ek.)**  
specjalność: - organizacja i zarządzanie ubezpieczeni i prewencji
- **KIERUNKI EKONOMICZNE:**  
- ekonomiki i organizacji produkcji  
- ekonomiki obrotu towarowego i usług  
- planowanie i finansowanie gospodarki narodowej

Studia o kierunkach technicznych i inżyniersko-ekonomicznych trwają 5 lat. Po ukończeniu studiów absolwenci uzyskują tytuł magistra inżyniera w zakresie wybranego kierunku studiów. Studia ekonomiczne trwają 4 lata. Po ukończeniu studiów absolwenci uzyskują tytuł magistra ekonomii.

Uczelnia przyjmuje zgłoszenia do dnia 31 sierpnia 1982 roku. Do podania (na formularzu) należy dołączyć:

1. Świadczenie dojrzałości w oryginale.
2. Życiorys.
3. Trzy fotografie o wymiarze 37x53 mm.
4. Orzeczenie lekarskie stwierdzające przydatność kandydata do studiów na odpowiednim kierunku studiów.

Skompletowane dokumenty należy składać pod adresy wydziałów: Wydział Mechaniczny - ul. Malczewskiego 29, 26-600 Radom, Wydział Transportu - ul. Malczewskiego 29, 26-600 Radom, Wydział Materiałoznawstwa i Technologii - ul. Chrobrego 27, 26-600 Radom, Wydział Ekonomiki i Organizacji - ul. 1 Maja 78, 26-600 Radom.

Egzaminy wstępne z następujących przedmiotów odbędą się w pierwszej połowie września br. na kierunkach technicznych - MATEMATYKA - FIZYKA - JEZYK OBCY, na kierunkach ekonomicznych - MATEMATYKA - HISTORIA lub GEOGRAFIA - JEZYK OBCY.

UWAGA: na kierunku - chemia - można zdawać fizykę lub chemię do wyboru przez kandydata. Studentem zamiejscowym uczelnia zapewnia miejsca w domu akademickim. Wszyscy studenci mogą korzystać z żywienia w stołówce.

UWAGA: uczelnia wspólnie z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej organizuje KURS PRZYGOTOWAWCZY z przedmiotów egzaminacyjnych. Zajęcia na kursie rozpoczynają się 16 czerwca 1982 roku.

Bliższych informacji udziela sekretariat kursu ZW TWP w Radomiu, ul. Malczewskiego 5, tel. 213-30. 528-k

**PAŃSTWOWA AGENCJA REKLAMOWA  
w Łodzi, ul. Żeromskiego 25**

**O G Ł A S Z A  
PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na wykonanie etykiet samoprzylepnych z surowca wykonawcy

Oferty na wykonanie etykiet należy składać w dziale wydawnictw PAR w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Oferta winna zawierać cenę 1 cm kw. w jednym kolorze, dwóch, czterech i więcej oraz termin wykonania. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie.

Agencja zastrzega sobie wybór oferty lub odrzucenie bez podania przyczyn.

W przetargu mogą wziąć udział: przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, jednostki gospodarki nie uspołecznionej oraz osoby fizyczne.

**WŁÓKIENNICZA  
SP-NIA PRACY „OSNOWA”  
w ŁODZI**

zatrudni  
chatupników - tkaczy

z terenu woj. łódzkiego, posiadających własny lokal do podjęcia produkcji tkackiej.

Sp-nia gwarantuje wyposażenie w krosna, materiały pomocnicze oraz surowce do produkcji tkaniny stylonowej. Szczegółowych informacji udziela dział nakładztwa sp-ni w Łodzi, ul. Jaracza 40. 192-k

**Koleżance  
BARBARZE WOJTAK**

z powodu śmierci  
**MATKI**

wyrazy głębokiego współczucia składają  
**DYREKCJA, KZ PZPR oraz PRACOWNICY PRÓUP „BUDOPÓL-ŁÓDZ”**

Z głębokim żalem żegnamy smartą po długich cierpieniach Koleżankę

**REGINE ZAGALSKA**  
cenionego pracownika naszej Spółdzielni.

Rodzinie Zmarłej wyrazy szczerzego współczucia składają

**RADA, ZARZĄD I PRACOWNICY DZIEWIARSKIEJ SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „ZORZA” W ŁODZI**

Szczerze wyrazy współczucia Koleżance  
**HELENIĘ GRĄDZKIEJ**

z powodu śmierci  
**MĘŻA**  
**JERZEGO GRĄDZKIEGO**

składają  
**DYREKCJA, POP PZPR oraz KOLEZANKI I KOLEDZY 26 ZJEDNOCZENIA PRZEDSIĘBIORSTW WELNIARSKICH „PÓLENO”**

